



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Test ci podpowie:
lekarz czy filozof?
| s. 6



Pani Halinko
- pamiętamy
| s. 7



Rękopisy suskiego
bibliotekarza
| s. 10



Narciarski »najazd« na Polskę

WYDARZENIE: Przez długie lata siódmoklasiści ze szkół podstawowych wyjeżdżali obowiązkowo na kursy narciarskie. Odkąd szkoły realizują własne programy nauczania, nie mają już obowiązku organizowania kursów narciarskich. Większość polskich podstawówek na Zaozliu nadal jednak to robi. Ostatnio obraty nowy kierunek. Jest nim Polska.

Pierwszą placówką, która przetarła narciarski szlak w Polsce, była Szkoła Podstawowa im. Gustawa Przechyba w Trzyńcu. – Zorganizowanie kursu narciarskiego w Polsce było naszą długoletnią ideą. Kiedy więc pojawiły się w Istebnej nowe stoki narciarskie i wyciągi, nasz nauczyciel wychowania fizycznego, Roman Grycz, postanowił tę myśl wcielić w życie. W niedalekiej Istebnej znalazł piękny ośrodek ze wspaniałymi ludźmi. Jest zimowo, swojsko i po polsku – cieszy się dyrektor trzyńeckiej podstawówki, Anna Jeż.

Po raz pierwszy trzyńcianie pojechali na kurs narciarski do Polski w 2013 roku. Odtąd jeżdżą tam co roku. Z ich pozytywnych doświadczeń postanowiły skorzystać również inne polskie szkoły na Zaozliu. W rezultacie w ub. roku na kurs do Istebnej pojechała czeskokoczeska polska podstawówka, która wcześniej organizowała kursy narciarskie na Beczwie. – W poniedziałek ponownie wyjeżdżamy do Istebnej. Jest co prawda trochę drożej, ale warunki są świetne. Nie brakuje śniegu, są armatki śnież-



Fot. ARC

W tym tygodniu na Zagraniu w Istebnej zdobywało szlify narciarskie 20 siódmoklasiści z trzyńeckiej polskiej podstawówki.

ne, wyciąg kanapowy, no i oczywiście wszędzie wokół słyszemy język polski – przekonuje dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie, Marek Grycz.

W tym roku szlify narciarskie na istebniańskich nartostradach będą zdobywać również karwińscy siódmo- i ósmoklasiści. – Przyznam się, że daliśmy się skusić doświadczeniami kolegów z Trzyńca i Czeskiego Cieszyna. Nasza szkoła przez długie

lata organizowała kursy narciarskie na Bagińcu, m.in. ze względu na warunki śniegowe. Niestety, ostatnio nawet tam było ze śniegiem krucho, dlatego zaczęliśmy poważnie zastanawiać się nad zmianą ośrodka – mówi dyrektor karwińskiej polskiej podstawówki, Tomasz Śmiłowski. Jak dodaje, przekonały go bardzo dobre referencje kolegów dotyczące zarówno warunków śniegowych, jak i zakwaterowania i wyżywienia. Podobnie jak dyrektorzy pozostałych szkół również Śmiłowski podkreśla znaczenie tygodniowych kontaktów z żywym językiem polskim – w czasie posiłków, w kolejce na wyciąg i w wielu innych sytuacjach.

W poniedziałek na kurs narciarski do Polski wyjadą również trzy klasy pierwsze Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Po raz pierwszy w historii szkoły kurs odbędzie się w Korbiewicach w powiecie żywieckim. – Polska w ostatnich latach dużo pieniędzy inwestuje w infrastrukturę narciarską, w wyciągi kanapowe. Podobnie jest w ośrodku Pilsko Jontek, który daje zarówno dobre możliwości do doskonalenia jazdy na nartach, jak i uczenia się jej od podstaw – wyjaśnia dyrektor gimnazjum, Andrzej

Bizoń. Jak dodaje, kursowicze będą zakwaterowani w Korbiewicach. – Od wielu lat szukaliśmy ośrodka, który pomieści wszystkie trzy klasy pierwsze, czyli ok. 80-90 osób. Niestety, bezskutecznie. Dlatego na kursy narciarskie, które odbywały się na Solaniu, klasy pierwsze wyjeżdżały zawsze w dwóch terminach. Teraz wreszcie wyjedziemy wszyscy razem – cieszy się dyrektor.

Z „najazdu” zaozlińskich szkół na Polskę cieszą się również właściciele ośrodków wypoczynkowych oraz ośrodków narciarskich po polskiej stronie granicy. W ośrodku „Halniak” w Istebnej w tym roku tygodniowy pobyt zamówiło aż pięć szkół z Zaozliu – z Trzyńca, Trzyńca-Tarasu, Czeskiego Cieszyna, Karwiny i Suhej Górnjej. – W Polsce szkoły organizują kursy narciarskie dopiero w ferie, a szkoły z Czech przyjeżdżają do nas już od początku stycznia. Zresztą bardzo lubimy szkoły z lewego brzegu Olzy. Dzieciaki są fajne, bardzo grzeczne i cieszymy się, że chcą przyjeżdżać do Polski – przekonuje dyrektor Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Halniak”, Urszula Żądło-Szczerek.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

28 LAT ZA PODWÓJNE ZABÓJSTWO

W Sądzie Wojewódzkim w Ostrawie zapadł w czwartek wyrok ws. Petra Kramnego z Karwiny. Sąd uznał mężczyznę winnym morderstwa żony i nieletniej córki. Do zbrodni doszło w lipcu 2013 roku, kiedy rodzina przebywała na wczasach w Egipcie. Sąd przyjął wersję, że mężczyzna, który nie potrafił się pogodzić z kryzysem w swoim małżeństwie, zaplanował tak zwane poszerzone samobójstwo, ostatecznie nie znalazł jednak odwagi, by targnąć się również na swoje życie.

Kramny został skazany na 28 lat pozbawienia wolności. Prócz tego ma wypłacić krewnym żony odszkodowanie w łącznej wysokości 8 mln koron. Kramny na miejscu odwołał się od wyroku.

Zdaniem sądu, mężczyzna zabił 36-letnią Monikę i 8-letnią Klarę prądem elektrycznym. Nigdy nie przyznał się do winy, twierdził, że cała rodzina miała zatrucie pokarmowe. Egipskie urzędy przyznały, że kobieta i dziewczynka zmarły wskutek odwodnienia organizmu lub zatrucia, lecz żadnej trucizny nie znaleziono. Czeski wymiar sprawiedliwości, opierając się o wyniki sekcji zwłok przeprowadzonej w Ostrawie, doszedł do innego wniosku. Sędzia Renata Gilová przyznała, że nie znaleziono bezpośrednich dowodów wskazujących na winę Kramnego. – To nie pierwszy przypadek, kiedy komuś udowodniono winę na podstawie dowodów pośrednich – powiedziała sędzia. Adwokat Kramnego, Jana Rejzková, ma na ten temat odmienne zdanie. – Wyrok przypomina praktyki sprzed 1989 roku. Pani sędzia nie chciała słuchać argumentów, które przytoczyła obrońca, ale też biegli sądowi – zarzuciła Gilovej. (dc)

POGODA

sobota



dzień: 2 do 4 °C
noc: 0 do -3 °C
wiatr: 1-4 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 2 do 3 °C
noc: 0 do -1 °C
wiatr: 2-5 m/s

zdaniem naczelnego



Wielkie wietrzenie

TOMASZ WOLFF, wolff@glosludu.cz

Nie wszyscy zdążyli oczyścić dusze przed Bożym Narodzeniem, a tu w drugi dzień świąt sieci handlowe dumnie zaprosiły wszystkich w swoje, aluminiowe i nijakie przestrzenie, obwieszając, że zaczął się czas wyprzedzaży, zwany także wietrzeniem magazynów. Kolejny raz profanum wyprzedziło sacrum; jeszcze dobrze nie skończyły się Święta Bożego Narodzenia, jeszcze korowody z połaźniczką nie do końca zdążyły się rozkręcić, a już zaczęło się świętowanie w sklepach. Przed świętami szaleństwo, żeby kupić najlepsze prezenty dla najbliższych, po świętach, żeby załapać się na promocje, często wydumane.

Kiedy przemierzałem w Święta Bożego Narodzenia Podhale, pomyślałem, że sieci handlowe potrafią na całego zepsuć święta, sprawić, że uleci w niepamięć niepowtarzalna atmosfera bożonarodzeniowego stołu, spotkania z bliskimi i dalekimi, rozmów o wszystkim, ale często i o niczym. Może jestem człowiekiem starej daty, ale nigdy nie pogodzę się z tym, że reklamy w drugi dzień świąt będą zawłaszczane przez żadne sklepy zysku, które odciągną, często skutecznie, nasze myśli od świątecznej atmosfery...

Nie od dziś życie pędzi w tempie Pendolino. Tylko jednak od nas samych zależy, czy wsiądziemy do tego pociągu – nie będę parafrazował w tym miejscu słów znanej piosenki i pisał o „byle jakim”. Na ten nowy rok życzę państwu przede wszystkim dużo spokoju, spowolnienia (życie to nie bieg na 100 metrów, ale maraton) oraz umiejętności wyboru tego, co dla nas najlepsze.

Wraz z nowym rokiem w sobotniej gazecie nastąpiły zmiany, jeżeli chodzi o kolory stron. Ma to związek z drukowaniem „Głosu Ludu” w Brnie (podobnie jak w roku 2013). Od dziś w soboty kolorowe są strony 1, 3, 6, 7, 10 i 12.

REKLAMA

MASAŻ LIMFATYCZNY
od stycznia w kompleksie sportowym Vitality Silesko
styczeń-luty cena specjalna 500Kč

+420 732 920 550
www.vitalitysilesko.cz

vitality

GL-027



KRÓTKO

ZADBA O PROGRAM

GRÓDEK (kor) – Otwarte przed świętami nowoczesne gminne Centrum Wolnego Czasu ma już swojego zarządcę. Została nią Martina Škanderova. Będzie ona odpowiedzialna za przygotowanie i realizację bogatego, jak spodziewają się władze Gródka, programu działalności nowej placówki.

* * *

NOCLEG
DLA SZOFERÓW

ŁOMNA GÓRNA (kor) – Spółka ČSAD ze Wsecina, której autobusy od kilku tygodni kursują na trasach regionów trzynieckiego i jabłonkowskiego, podpisała z władzami Łomnej Górnej umowę o udostępnieniu przewoźnikowi lokalu, w którym będą mogli prznocować kierowcy autobusów przyjeżdżających do tej wsi późno nocą. Gmina wynajęła wsecińskiemu ČSAD jedno z pomieszczeń w budynku byłej Zielonej Szkoły, w którym mieści się obecnie gminny Dom Opieki Społecznej.

* * *

BĘDĄ GRANTY

NAWSIE (kor) – Zarówno osoby fizyczne, jak i działające w gminie organizacje społeczne mogą liczyć na dofinansowanie z budżetu wioski imprez i inicjatyw kulturalnych oraz sportowych. Formularze dotyczące gminnych grantów, które są już dostępne na stronie internetowej Nawsia, należy złożyć w Urzędzie Gminy do końca lutego. Radni zdecydują o rozdzieleniu grantów na marcowej sesji.

* * *

UPADEK
NA STADIONIE

KARWINA (dc) – Poważny wypadek wydarzył się w czwartek na budowie stadionu piłkarskiego. 47-letni mężczyzna spadł z rusztowania, z wysokości ok. pięciu metrów. W momencie przybycia pogotowia był nieprzytomny, a jego życie było zagrożone. Lekarz podejrzewał poważny uraz mózgu. Rannego przewieziono do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie.

Śmierć na stoku

Pogotowie Górskie Beskidy interweniowało wczoraj na nartostradzie w Białej. Na stoku miejscowego ośrodka narciarskiego doszło do śmiertelnego wypadku 48-letniego snowboardzisty.

– Do tragicznego zdarzenia doszło w piątek tuż przed południem. Mężczyzna na snowboardzie zjechał z trasy i uderzył w twardą przeszkodę. Doznał bardzo ciężkich obrażeń, nawet pomimo tego, że miał kask i inne elementy ochronne – wyjaśnił Radim Pavlica, naczelnik beskidzkich ratowników górskich. Ratownicy pełnią służbę na terenie ośrodka narciarskiego i szybko dotarli na miejsce wypadku. Udzielili mężczyźnie pierwszej pomocy, rozpoczynając nawet reanimację.

– Pomagał im lekarz, którzy akurat jeżdżili na nartach w tym samym ośrodku. Niedługo potem na stoku wylądował helikopter pogotowia lotniczego z Ostrawy, przywożąc lekarza i ratowników – dodał Pavlica. Niestety po pół godzinie prowadzenia reanimacji lekarze stwierdzili zgon. Okoliczności wypadku w tej chwili bada policja. (ep)

Duży problem małych gmin

Rok 2015 był wyjątkowo suchy. Początek nowego także nie nastraja optymistycznie: wody jest mało, a jej niedostatek odczuwają zwłaszcza podgórskie wioski i gospodarstwa domowe korzystające z własnych studni. Niektóre gminy już musiały wprowadzić dodatkowe rozwiązania, by zabezpieczyć się przed ubytkiem wody.

– Wodę mamy z dwóch źródeł. Do części wioski dostarczają ją Północnomorawskie Wodociągi i Kanalizacje, natomiast starsza, historyczna część wioski ma swój własny wodociąg ze źródła na Praszywej, o który troszczy się SmVaK. To właśnie z tym wodociągiem mamy problem – mówi wójt Wędryni, Bogusław Raszka. Jak wyjaśnia, władze wioski zaczęły na poważnie niepokoić się jesienią ubiegłego roku. – Kiedy niedawno trochę popadało, poziom wody się podniósł, ale na krótko. Teraz znów jest sucho. W ubiegłym tygodniu w zbiorniku pod Praszywą poziom spadł nagle o 12 metrów. Prowadzimy rozmowy z SmVaK, jak rozwiązać tę sytuację – tłumaczy Raszka. Wędrynia chce podłączyć gminny wodociąg czerpiący ze źródła na Praszywej do wodociągu SmVaK, który dostarcza wodę ze źródeł od strony Nieborów. Inwestycja kosztować będzie około 1,5 mln koron, ale gmina jest na to przygotowana, nie chce ryzykować, że w przyszłości ilość wody spadnie do poziomu krytycznego. Decyzję zapadną po posiedzeniu zarządu gminy pod koniec lutego, na którym rozmawiać się będzie z kierownictwem SmVaK. Susza najbardziej dała się jednak we znaki mieszkańcom, którzy nie są podłączeni do wodociągu, ale korzystają z własnych studni – te w tym roku szybko wyschły. Domów, które zdane są na przydomowe stud-



Bogusław Raszka przy studni w Praszycach. To właśnie źródło na Praszywej, które zaopatruje w wodę starszą część wioski, zaczyna wysychać.

nie, jest całkiem sporo, zwłaszcza w odleglejszych, górskich partiach wsi. Gmina starała się im pomóc, dowożąc na koszt gminy wodę pitną, choć nie należy to do jej obowiązków.

Podobną pomoc otrzymali mieszkańcy także w sąsiedniej Bystrzycy. Tu też wyschły studnie i brakuje wody w gminnym wodociągu. – Około 700 gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do wodociągu SmVaK, tam nie ma problemu z wodą. Ale mamy też nasz gminny wodociąg w Pasiakach, gdzie już wcześniej zdarzało się, że brakowało wody i musieliśmy dowozić ją w zbiornikach – tłumaczy wójt

Roman Wróbel. Jak mówi, gmina chce zabezpieczyć się na przyszłość i wybudować nowy wodociąg. Wybrano lokalizację U Pastuszki, gdzie wstępnie przygotowana jest dokumentacja projektowa. Jednak jak zaznacza wójt, budowa nowego wodociągu to melodia przyszłości, dlatego inwestycja nie ruszy tak szybko.

Podobne kłopoty zaprzatają głowy także innych wójtów podgórskich wiosek. – Nasza gmina korzysta z wód powierzchniowych, mamy własny wodociąg. Na razie wody powinno wystarczyć, ale jest tylko kwestią czasu, kiedy sytuacja stanie się krytyczna, o ile szybko nie bę-

dzie większych opadów – mówi wójt Nydku, Jan Konečný.

– Zwróciliśmy się do gmin, by do połowy stycznia zgłaszały nam problemy z niedostatkiem wody. Monitorowanie sytuacji zaleciło nam Ministerstwo Środowiska Naturalnego, które ogłosi na ten cel program dotacyjny – powiedział „Głosowi Ludu” Jakub Hradil z Wydziału Gospodarki Wodnej w ostrawskim Urzędzie Wojewódzkim. – Odezwano się już sporo gmin, które muszą jakoś rozwiązać kłopoty z wodą, dlatego wiemy, że problem jest dosyć rozpo-

wszechny. (kor)

Złożyli ślubowanie



W szeregi policji wstąpiło 28 mężczyzn.

Pierwszy czwartek nowego roku był ważnym dniem w życiu 28 młodych mieszkańców naszego regionu. Tego dnia zostali oni oficjalnie przyjęci w szeregi Policji Republiki Czeskiej. Uroczyste ślubowanie nowi policjanci złożyli w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. Przyjęli je od nich szef Wojewódzkiej Dyrekcji Policji RC, płk Tomáš Kužel, oraz hetman województwa, Miroslav Novák. Najwięcej nowych policjantów, bo aż trzynastu, wzmocni komendy miejskie w stolicy województwa. Po czterech nowych funkcjonariuszy

będzie pracowało w różnych miejscowościach powiatów frydeckomisteckiego, karwińskiego i bruntalskiego, dwóch w Nowojiczyńskim i jeden w Opawie.

– 28 nowych policjantów to sporo. Wciąż jednak poszukujemy młodych ludzi płci obojga, którzy pomogliby nam zapewnić bezpieczeństwo w naszym regionie. Chętni powinni się zgłaszać w wydziale personalnym WDP w Ostrawie – mówi rzeczniczka Wojewódzkiej Dyrekcji Policji RC, Gabriela Holčáková.

(kor)

Zdrowotna eskapada

Także w tym roku rodzice z Czeskiego Cieszyna będą mogli wystać swoje dzieci, zwłaszcza cierpiące na choroby układu oddechowego, na zdrowotne wczasy do Chorwacji. Lipcowy i sierpniowy pobyt zostanie opłacony z budżetu miasta. Rodzice zapłacą tylko tysiąc koron. Od opłaty zostaną zwolnione tylko rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i finansowej.

Swoje pociechy należy zgłosić w wydziale szkolnictwa i kultury Urzędu Miasta (budynek przy ul. Štefánika 25/18) do 15 stycznia. Na miejskie wczasy do Chorwacji mogą wyjechać wyłącznie dzieci w wieku 8-14 lat, mieszkające na stałe na terenie Czeskiego Cieszyna. Pierwszeństwo będą miały dzieci, które dotychczas nie skorzystały z takiej możliwości. (kor)

Choinki na przemiał



Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna, którzy postanowili już w Trzech Króli sprzątnąć swoje choinki, mogli to uczynić w sposób ekologiczny. Drzewka, które złożyli obok pojemników na śmieci bądź w miejskim punkcie zbioru odpadów, nie trafią bowiem na wysypisko. Pracownicy firmy A.S.A., zajmującej się w mieście wywozem odpadów, zawiozą choinki do Ostrawy. Tam za przerebobione zostaną w jednej z firm w kruszarce na drewno. Przypomnijmy, że w roku ubiegłym udało się dzięki temu odzyskać 3,25 tony masy drzewnej, która inaczej skończyłaby na wysypisku. Cieszyniacy będą się mogli pozbyć tegorocznej choinki ekologicznie jeszcze w dniach 12, 20 i 27 stycznia. (kor)

1050 lat temu Polska przyjęła chrzest



Wydarzeniu, które radykalnie wpłynęło na losy polskiego narodu, państwa i Kościoła, poświęcony był pierwszy w nowym roku wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego. O chrzcie Polski przed 1050 laty i tegorocznych obchodach jego rocznicy opowiadał słuchaczom styczniowego spotkania ks. prof. Józef Budniak, pełniący posługę w diecezji bielsko-żywieckiej, diecezjalny referent ds. ekumenizmu.

1050 LAT TEMU

– Chrzest władcy Polan i jego dworu, a w konsekwencji chrzest Polski, odbył się w Wigilię Paschalną, 14 kwietnia 966 roku. Akt ten miał decydujące znaczenie dla procesu jednoczenia plemion polskich pod władzą Piastów i kształtowania się chrześcijańskiej tożsamości naszego Narodu – można przeczytać w uchwale polskiego Sejmu ustanawiającej 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Jak podkreślił na początku swojego wykładu ks. Budniak, kwintesencją roku jubileuszowego są jednak słowa Jana Pawła II, odnoszące się do chrztu Polski: – Polska weszła w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu i zaczęła budować swą przyszłość na fundamentach Ewangelii. Od tamtych czasów staliśmy się pełnoprawnymi członkami europejskiej rodziny narodów ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Współ z innymi narodami Europy jesteśmy współtwórcami, a zarazem dziedzicami bogatej historii i kultury.

CHRZEST. A CO POTEM?

Jak opowiadał prelegent, w chwili przyjęcia chrztu Mieszko I rządził już państwem zorganizowanym. Nie chciał go przyjąć od Niemców, więc ożenił się z czeską księżniczką Dobrawą i wraz ze swoim dworem przyjął chrzest w 966 r. – Wiemy, kto, wiemy kiedy, wiemy, w jakich okolicznościach, ale do dziś nie wiadomo: gdzie – mówił ks. Budniak, zwracając uwagę, że dla naukowców dalej zagadką pozostaje, w którym miejscu doszło do chrztu Mieszka. Najczęściej zakłada się, że było to w Poznaniu, Ostrowie Lednickim lub Gnieźnie, choć istnieją też hipotezy, że była to Ratyżbona, a może nawet – Praga.



O 1050. rocznicy chrztu Polski opowiadał słuchaczom MUR-u ks. prof. Józef Budniak.

– Chrzest Mieszka i jego najbliższego otoczenia nie oznaczał bynajmniej, że całe jego państwo i wszyscy jego mieszkańcy automatycznie stali się chrześcijanami i zrezygnowali z pogaństwa. Chrzest miał znaczenie symboliczne. Za tym aktem postępowała długotrwała, rozłożona w czasie na dziesiątki lat misja chrystianizacji, która miała nawrócić mieszkańców kraju Mieszka na chrześcijaństwo – opowiadał gość MUR-u.

POD OPIEKĘ PAPIEŻA

Jakie znaczenie dla Polski miał chrzest Mieszka I? Jak opowiadał ks. Budniak, przyjęcie chrztu przez księcia Polski za pośrednictwem Czech miało ogromną wagę. Z jednej strony wprowadziło Polskę w społeczność chrześcijańską i podniosło prestiż księcia Mieszka I nie tylko wśród plemion zamieszkujących tereny polskie, ale też na terenie Europy. Jednocześnie uchroniło Słowian przed przymusową chrystianizacją ze strony Niemiec. Nie bez znaczenia jest również zaszczerpicie na polskim gruncie kościelnym wzorów organizacyjnych: powstały cztery duże diecezje. Śląsk Cieszyński należał do diecezji wrocławskiej od roku 1000 do roku 1925, a obecna czeska część Śląska Cieszyńskiego, choć znajdowała się już w Czechosłowacji, podlegała wrocławskiej

diecezji aż do 1978 roku. Tuż przed swoją śmiercią w 990 Mieszko I napisał dokument „Dagome iudex”, w którym oddał Polskę pod opiekę papieżowi. Dokument darowuje państwo, nazwane w dokumencie „państwem gnieźnieńskim”, w opiekę Stolicy Apostolskiej i zawiera opis granic państwa Mieszka I, zgodnie z którym do Polski należały: Wielkopolska, Kujawy, Mazowsze, Śląsk i Pomorze. W tym okresie Mieszko I zaczął opłacać świętopietrze, czyli daninę na rzecz papieża. – Te działania zacieśniły więzy między Rzymem a Polską. Przyjęcie przez Mieszka I religii chrześcijańskiej miało na ówczesne czasy ogromne znaczenie polityczne i świadczyło o mądrości, charyzmie i dalekowzroczności Mieszka I – podsumował ks. Budniak.

BROŃMY CHRZĘCJAŃSKICH KORZENI

W tym roku cała Polska będzie sobie przypominać wydarzenie, do którego doszło w 966 roku.

– Rocznicą chrztu Polski powinna również odbić się ogromnym echem w całej Europie. Europa ma być jedna. Nie możemy dopuścić do podziału Europy, musimy bronić swoich korzeni. Do tego dążył Mieszko I i to wołanie powinno być słyszane

w roku jubileuszowym, w roku 1050. rocznicy chrztu Polski i powstania Polski – powiedział na zakończenie spotkania wykładowca MUR-u.

Jak wyjaśnił, obchody centralne jubileuszu zaplanowano na dni 14-16 kwietnia, natomiast 15 kwietnia w Poznaniu odbędzie się dziesięciodniowe spotkanie ekumeniczne z okazji 1050-lecia chrztu Polski. Co ciekawe, datę i szczegóły tego ekumenicznego spotkania ustalono zaledwie kilka dni temu w kościele Jezusowym Cieszyńskie w czasie spotkania biskupów po uroczystości udzielenia święceń nowemu biskupowi Kościoła Ewangelickiego.

1000-LECIE... PAŃSTWA POLSKIEGO

Gość MUR-u wspominał też o poprzednich uroczystościach jubileuszowych, które odbyły się w 1966 roku, miały jednak zgoła innych charakter niż zaplanowane na rok 2016 obchody. Choć na rok 1966 przypadła okrągła rocznica 1000-lecia chrztu Polski, komunistyczna propaganda postanowiła promować 1000-lecie... państwa polskiego. Prelegent pokazał słuchaczom wydaną wtedy kronikę „Tysiąc lat państwa polskiego”. – Jaki brutalny był system komunistyczny, skoro w tej kronice są wszystkie daty z historii Polski, oprócz daty 966.

POLSKA ŚWIĘTUJE

Sejm ustanowił 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Obchody centralne, które, w odróżnieniu od jubileuszu z 1966 roku, będą miały charakter państwowo-kościelny, zaplanowano na 14-16 kwietnia. Odbędą się w Gnieźnie (14 kwietnia) i w Poznaniu (15-16 kwietnia). Obchody rozpocznie msza dziękczynna w Katedrze Gnieźnieńskiej. W Ostrowie Lednickim po raz pierwszy zabrzmie jubileuszowy dzwon, ogłaszając 1050. rocznicę chrztu Polski. W kolejnych dniach zorganizowane zostaną m.in. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski oraz posiedzenie Zgromadzenia Narodowego z udziałem prezydenta. W związku ze Światowymi Dniami Młodzieży spodziewana jest wizyta papieża Franciszka w miastach-gospodarzach obchodów. (ep)

Słowo „chrzest” nie pojawia się tam ani razu – zauważył. Jak opowiadał, w 1966 roku Polska przeżywała zainicjowane przez kardynała Stefana Wyszyńskiego Millenium Chrztu Polski z religijnymi uroczystościami na Jasnej Górze w Częstochowie. Władze komunistyczne uniemożliwiły przyjazd na uroczystości papieżowi Pawłowi VI oraz zaproszonym przedstawicielom episkopatów z całego świata. Z wielką pompą zorganizowano za to Tysiąclecie Państwa Polskiego, nie nawiązujące bynajmniej do rocznicy chrztu, ale rocznicy suwerenności państwowej i kultury polskiej.

Rok 1966 i związane z nim wydarzenia jubileuszowe pamiętali zresztą niektórzy słuchacze MUR-u, na przykład Bogusław Stonawski, który z chórem „Gorol” z Jabłonkowa zaproszony został na uroczystości do Cieszyńska. Jak wspominał w dyskusji, która toczyła się po wykładzie ks. Budniaka, w czasie całej uroczystości nie było ani słowa o chrzcie. Wiele osób pamięta także, że na tę okazję granica była otwarta, choć w tamtym okresie żeby dostać się do Polski, trzeba było mieć przepustkę.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Karol IV dla kolekcjonerów

Kolekcjonerzy znaczków turystycznych mogą spodziewać się w tym roku ciekawej serii drewnianych znaczków wydanych z okazji 700-lecia urodzin najwybitniejszego czeskiego władcy, Karola IV. Producent znaczków, spółka Turistické známky z Rymarzowa, podkreśla, że będzie chodziło o limitowaną serię, którą można skompletować tylko w tym roku.

Drewniane kółka z wizerunkiem urodzonego w 1316 roku króla czeskiego i cesarza rzymskiego trafią do miejsc związanych z jego życiem. Niektóre zostaną wydane w związku z imprezami rocznicowymi. – Na razie gotowe są znaczki dla Pragi i Karlowych Warów. Kolejne właśnie produkujemy. W tej chwili nie wiem jeszcze dokładnie, z ilu znaczków będzie składała się cała seria, prawdopodobnie będzie ich od 20 do 30. Karol IV to na tyle wybitna postać, że na pewno uda się stworzyć sporą kolekcję – powiedział „Głosowi

Ludu” szef spółki, Ladislav Šín. Producent postara się, by znaczki zostały dostarczone na zamki i inne miejsca związane z Karolem IV najpóźniej przed rozpoczęciem głównego sezonu turystycznego, a więc w kwietniu. Wiadomo już, że prócz wspomnianej Pragi i Karlowych Warów będzie je można kupić m.in. w zamkach Karlštejn, Krivoklát, Krakovec, Bezděz czy Veveří.

Drewniane znaczki turystyczne wydawane są w postaci numerowanych serii konkursowych. Kto nazbiera dziesięć znaczków, otrzymuje od producenta specjalny znaczek premiowy. Tak samo będzie w przypadku kolekcji z Karolem IV. – Specjalne serie konkursowe, których produkcję rozpoczęliśmy przed kilku laty, służą do popularyzacji konkretnych wydarzeń lub rocznic związanych z wybitnymi osobistościami związanymi z państwowością czeską – wyjaśnił Šín. Dodał, że jego spółka produkuje także nakle-

ki turystyczne z audio przewodnikiem, nagrany w QR kodzie. – To wspaniała rzecz, ponieważ turysta czy kolekcjoner może dzięki temu stworzyć sobie fajną encyklopedię dźwiękową na dany temat. Naklejki z audio przewodnikiem będziemy produkowali także w związku z rocznicą Karola IV.

W obchody 700. rocznicy urodzin najwybitniejszego czeskiego monarchy włączy się cały szereg instytucji kulturalnych i naukowych. Do największych projektów będzie należała wystawa rocznicowa, którą zrealizuje Galeria Narodowa w Pradze. Narodowe Muzeum Techniczne przygotowuje z kolei wystawę Vita Caroli o budownictwie gotyckim. W Domu „Pod Złotym Pierścieniem” w Pradze zostanie otwarta stała ekspozycja „Karol IV, Praga i Luksemburgowie”. UNESCO wpisało 700-lecie urodzin Karola IV na listę ważnych rocznic obchodzonych w latach 2016-2017. (dc)



Dwa znaczki, które będą wchodziły w skład serii z Karolem IV.

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy po częściach na łamach „GL” zawartość Wizji 2035. Zamiarem jest dotarcie z przesłaniem tego materiału do jak największej liczby Zaolziaków. Celem Wizji jest bowiem zainicjowanie jak najszerzej zakrojonego ruchu w społeczności zaolziańskiej, w celu zachowania i rozwoju polskości na naszej ziemi w perspektywie co najmniej następnych 20 lat. W rezultacie Wizja 2035 zakłada na przestrzeni następnych 20 lat instancje statystycznie stale znaczącej liczby Polaków na Zaolziu, dostateczną sieć polskich przedszkoli i szkół, nadal rozbudowaną organizację społeczną, ale w formach i działaniach odpowiadających warunkom postępu cywilizacyjnego, dostrzegając obecność kultury zaolziańskiej i polskiej w regionie oraz odczuwalnym szacunkiem dla języka polskiego, gwary i dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego.

Poniżej przedstawiamy poszczególne punkty wstępu do Wizji a pod nimi znajduje się komentarz, który poniekąd szerzej objaśnia sens oryginalnego brzmienia.

Obecna sytuacja oraz przebiegające procesy wymagają poważnego zastanowienia się nad przyszłością polskości na lewym brzegu Olzy.

Chodzi przede wszystkim o spadek liczebności osób deklarujących polską narodowość w oficjalnych spisach, niedostateczną obecność oryginalnej i dobrej kultury polskiej,

WIZJA 2035

STRATEGIA ROZWOJU POLSKOŚCI NA ZAOLZIU

jakości języka polskiego i gwary oraz silne oddziaływanie niezależnie od nas przebiegających zmian cywilizacyjnych.

Jawi się aktualna potrzeba mobilizacji potencjału intelektualnego naszej społeczności do wypracowania długofalowej wizji rozwojowej, strategii oraz określenia koniecznych działań strategicznych i konkretnych zadań.

Potencjał intelektualny naszego społeczeństwa jest niemały, lecz najczęściej bezwładnie drzemający. Bez mobilizacji szerszego kręgu osób do przemyślenia i opracowania dobrej strategii nie ma mowy o celowym i efektywnym działaniu.

Potrzeba sformułowania takiej wizji jest konieczna, ponieważ przy podejściu zachowawczym na pewno dojdzie do kurczenia się lub w pewnej perspektywie nawet do zaniku narodowości polskiej na Zaolziu w przeciągu najbliższych generacji.

Pozostawiając sprawę utrzymania polskości bez aktywnego strategicznego podejścia oznacza trwanie w bezwładzie i poddanie się procesom

rozkładu bez większego oporu z niedobrym końcem.

Materiał podejmuje próbę analizy czynników mających, wg autorów, zasadniczy wpływ na ów proces i na jej podstawie sformułowanie najważniejszych posunięć strategicznych i realizacyjnych.

Procesy społeczne są niezwykle skomplikowane i podlegają działaniu wielu czynników. Wizja ma także za zadanie wywołanie odpowiedniej dyskusji i zakłada, że analiza będzie dalej rozwijana i aktualizowana. Wg tego powinna być również dostosowywana strategia.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że w obecnej sytuacji demograficznej nie możemy sobie pozwolić na rozdrobnienie celów zasadniczych, preferowanie celów partykularnych lub osobistych. Podstawowym warunkiem osiągnięcia głównego celu jest skupienie się całej naszej społeczności na jego realizacji.

Celem nadrzędnym jest zachowanie i rozwój polskości na Zaolziu. Jest to na tyle jednoznaczne, że jest poza dyskusją. Nasza społeczność jest zróżnicowana, i to jest dobrze.

Ale to nie oznacza określanie celów wygodnych tylko dla niektórych grup czy osób. Takie podejście trzeba uznać za wręcz szkodliwe.

Wiadomo, że do celu nie prowadzi zazwyczaj jedna tylko droga. Materiał przedstawia pewną wizję i tylko określone drogi. W ramach ogólnospołecznej dyskusji, która jest naprawdę konieczna, będą przypuszczalnie wskazane również inne podejścia czy kroki. I oby tak się stało, albowiem taka twórcza dyskusja jest warunkiem do znalezienia optymalnych rozwiązań.

Oczekujemy, że dyskusje będą prowadzone w kierunku poszukiwania rozmaitych dróg do celu, bowiem jest rzeczą zrozumiałą, że w poszczególnych grupach społecznych wyłonią się pomysły wychodzące ze specyfiki tego środowiska. I oby tak się stało!

Dlaczego właśnie rok 2035? Dwadzieścia lat to okres, który jest jeszcze w jakiś racjonalny sposób możliwy do strategicznego zaplanowania. Jednak chyba najważniejszy powód to ten, że dla obecnych generacji średniego i młodego wie-

ku to będzie najbardziej twórczy okres i oni mogą się odpowiednio przyczynić do realizacji przyjętej strategii.

Sama data 2035 ma charakter raczej symboliczny, można by wstawić jakąkolwiek inną liczbę wokół tego, Chodzi przede wszystkim o wyraz trochę dalszej, a przy tym stale jeszcze realnej – zwłaszcza dla młodych generacji – przyszłości.

Zasadniczym procesem, który zdecyduje o rezultacie wszystkich starań jest WZROST ŚWIADOMOŚCI REGIONALNO-NARODOWEJ, który by miał zahamować spadki demograficzne i wzmocnić zachowanie i rozwój polskości w regionie.

Materiał nie ma charakteru pracy badawczej ani zamkniętego dokumentu, lecz jest pomyślany jako pewien krok w kierunku określenia wspólnego celu strategicznego, a przede wszystkim ma być inicjacją odpowiedniej dyskusji i dalszych kroków do tak określonego celu.

Na koniec trzeba ponownie podkreślić, że autorzy nie aspirują do roli wszystkowiedzących, lecz ich zamiarem jest próba uświadomienia naszemu społeczeństwu wagi i rangi problemu utrzymania i rozwoju polskości na Zaolziu. Materiał nie spełnia i nie może spełniać w tej fazie roli instrukcji do dalszego działania. Jego pierwszym celem jest uczulenie naszych ziomków na ten problem i uświadomienie negatywnych następstw postaw zachowawczych.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Coroczne podsumowanie

Pod koniec ubiegłego roku przy świątecznym stole mieli okazję spotkać się członkowie i sympatycy MK PZKO w Trzyńcu-Kanadzie. Program spotkania przygotowała jak co roku Irena Małysz. Rozpoczęło się ono od przywitania wszystkich obecnych przez prezesa Koła, Bronisława Dudysa. W programie zabrzmiały polskie kolędy. Wiersz pod tytułem „Kolęda” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego wyrecytowała uczennica pierwszej klasy Akademii Handlowej. Pod koniec spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciele różnych pokoleń, Irena Małysz opowiedziała o śląskich świątecznych zwyczajach. Miło spędzone chwile przy świątecznie ozdobionych stołach ze świecami, ciasteczkami i smaczną kolacją napały optymizmem na dalsze lata. (r)

Owocny rok Katyniaków

Doroczne obrady członków Rodziny Katynskiej w Republice Czeskiej odbyły się pod sam koniec ub. roku, tym razem w sali hotelu „Piast” w Cz. Cieszynie. Organizacja ta zrzesza przeważnie osoby w zaawansowanym już wieku, które straciły swych ukochanych ojców, mężów, synów, braci i krewnych na skutek straszliwej zbrodni, dokonanej 75 lat temu przez członków NKWD na terenie b. Związku Radzieckiego.

Prezes Stowarzyszenia, Józef Piliś, już na wstępie sprawozdania z działalności skierował do wszystkich członków prośbę o sukcesywne wprowadzanie do Stowarzyszenia swoich potomków, by nie pozwolić na zanik pamięci o bliskich pomordowanych. Następnie podkreślił, iż rok 2015 był bardzo owocnym w

działalności Rodziny. Podczas każdej akcji, imprezy, spotkania oraz w materiałach medialnych przypominał nam tragiczne dzieje, jakie miały miejsce w 1940 roku w Katyniu, Bykowni, Miednoje, Charkowie i innych miejscach kaźni. Delegacje zarządu i członków RK uczestniczyły w licznych uroczystościach wspomnieniowych, państwowych i religijnych ku czci ofiar II wojny światowej, np. w Cz. Cieszynie, Ustroniu, Istebnej i Żywocicach, w Ambasadzie RP w Pradze i Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie. Kontynuowano współpracę z Kołem Polskich Kombatantów w RC, m.in. podczas wspólnego spotkania na Koneszynie i w „Avionie” z udziałem 30 osób. Odnowiono wzajemne kontakty z Rodziną Katynską w Katowicach. Przy różnych okazjach prowadzono oświatę na tematy katyńskie, np. w telewizji

Polar, ostrawskim radiu oraz na łamach „Głosu Ludu”.

Natomiast sztandarową, niezwykle dostojną imprezą była zorganizowana – m.in. dzięki życzliwym sponsorom – uroczystość pn. „75 lat europejskiej pamięci o Katyniu”, która odbyła się w kwietniu ub. roku w Cz. Cieszynie przed pomnikiem na Koneszynie i w Ośrodku Kultury „Strzelnica”. Wzięło w niej udział 135 osób, w tym również minister RP i kier. Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Jan Stanisław Ciechanowski, ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz, konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, czołowi przedstawiciele władz komunalnych i organizacji z całego Śląska Cieszyńskiego.

Zarząd RK, obradujący raz na miesiąc, zorganizował m.in. udaną wycieczkę autokarową do Wado-

wic oraz Inwałdu, nie zapominając o odwiedzinach chorych, udziale w pogrzebach zmarłych członków – śp. Wandy Zgubisz i Władysława Ogrockiego, a także okrągłych jubileuszach życiowych.

Po sprawozdaniu prezesa i przyjęciu ramowego programu działania Rodziny Katynskiej w RC, głos zabrali, słowa uznania wyrazili pod jej adresem oraz swe życzenia złożyli obecnym zacił goście: konsul generalny RP w Ostrawie – Janusz Bilski, prezes RK w Katowicach – Ewa Bojanowska-Burak oraz niestrudzony badacz losów śląskich ofiar Katynia – historyk Mečislav Borak.

Walne zebranie przeistoczyło się w końcu w tradycyjną wigilijkę, m.in. z recytacją wymownego wiersza autorstwa Ireny Małysz z Trzyńca pt. „Różne wigilie”, odśpiewaniem kilku kolęd i przyjemną pogawędką.

Edward Firla

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Zarząd MK PZKO zaprasza na tradycyjny Bal PZKO dnia 23. 1. do miejscowego Domu PZKO. Od godz. 19.00 do tańca gra B. Bartnicki, w programie tańce w wykonaniu ZF „Bystrzyca” oraz pokaz tańców latyno- amerykańskich. Bilety w cenie 300 kc/studenci 200 kc (miejscówka i kolacja) do nabycia u Z. Szewczyka (nr tel. 777 847 764) lub w Park Clubie Q.

CIERLICKO I STANISŁOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na noworoczne spotkanie klubowe w czwartek 14. 1. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

DĄBROWA – Zarządy MK PZKO w Dąbrowie i Orłowej-Porębie zapraszają w sobotę 30. 1. o godz. 19.00 na Tradycyjny Bal do Domu Narodowego. Program wykona Zespół MK PZKO Sucha Górna „Suszanie”. Bi-

lety można zamawiać pod nr. tel. 731 252 669.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na tradycyjny Bal PZKO w sobotę 6. 2. o godz. 19.00 do sali Domu PZKO. Kuchnia domowa, bogata tombola i program kulturalny. Do tańca przygrywa kapela M. Pasza. Miejscówki w cenie 350 kc można nabyć w bibliotece w Domu PZKO w pon. i śr. w godz. 12.00-17.00 albo zamówić pod nr. tel. 724 576 527.

▲ zaprasza na tradycyjny Podwieczorek Ostatkowy we wtorek 9. 2. o godz. 16.30 do sali Domu PZKO. W programie wystąpi teatrzyk z Ligotki Kameralnej ze spektaklem pt. „Skok z łózka” (z podtytułem „Bajka dla dorosłych”) i ZT „Flodur”. Do tańca przygrywa Władysław Folwarczny. Miejscówki w cenie 150 kc można nabyć w bibliotece w Domu PZKO w pon. i śr. w godz. 12.00-17.00 albo zamówić pod nr. tel. 724 576 527.

▲ Zarząd Macierzy Szkolnej oraz dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej zapraszają na Bal Szkolny w sobotę 23. 1. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Cena biletu wstępu z kolacją wynosi 330 kc.

JABŁONKÓW – Dyrekcja Szkoły, Macierz Przedszkola i Szkoły zapraszają na Bal Szkolny w stylu weneckim, który odbędzie się 15. 1. o godz. 18.00 w Domu PZKO. DJ Młynek, bar pod gondolą oraz goście specjalni.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 12. 1. o godz. 15.30. **LIGOTKA KAMERALNA** – MK PZKO zaprasza na bal w piątek 22. 1. o godz. 19.00 do miejscowego Domu Kultury. Kapela „Tango”, w programie występ zespołu tanecznego PZKO Trzanowice. Miejscówki (z kolacją) w cenie 250 kc można zamawiać u R. Ćmiel, tel.: 728 652 248 w dniach 14.-17. 1. w godzinach popołudniowych.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w sobotę 9. 1. o godz. 15.00 na świetlicę noworoczną do Domu PZKO. W programie wspólnie śpiewanie kolęd.

PTTS „BŚ” – Zaprasza w niedzielę 10. 1. na ponadplanową wycieczkę na Łysą Górę. Na szczycie spotkamy się między godz. 10.00-12.00 w nowo otwartym schronisku, gdzie przy okazji można będzie podbić kolejną pieczętkę do Odznaki 100 na 100. Wyjście na szczyt dowolnymi trasami. Informacje: Tadeusz Farnik, tel.: 776 046 326.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na Bal Kabaretowy, który odbędzie się w sobotę 23. 1. o godz. 19.00 w sali zakładu Bochemie w Boguminie. W programie wystąpi zespół regionalny „Błędowanie”, do tańca przygrywa zespół Paja Tequila z Jabłonkowa. Przeprowadź miejscówek w cenie 300 kc do 19. 1. o poniedział-

ku do czwartku w godz. 9.00-16.00 w biurze ĆMSS-Liśka na Rynku T. G. Masaryka 942 w Boguminie, Tadeusz Guziur, komórka 604 576 461.

STONAWA – MK PZKO zaprasza na Stonawskie Ostatki w sobotę 6. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. W programie: „Suszanie”, do tańca gra zespół „Party Express”; o północy pochowanie basa, bogata loteria fantowa, smaczny bufet zapewniony. Cena biletu 350 kc (miejscówka, kolacja, kawa, ciastko) do nabycia w pon. i śr. w godz. 9.30-11.30, 12.00-17.00 oraz w czwartki w godz. 12.00-18.00 w bibliotece (budynek czeskiej szkoły) od 11. 1. do 25. 1. Po tej dacie w godzinach wieczornych od godz. 18.00 pod nr. tel. 603 278 026.

WĘDRYŃIA – Dyrekcja, Grono Pedagogiczne Szkoły i Przedszkola oraz Macierz Szkolna s zapraszają na Bal Szkolny, który odbędzie się w piątek 15. 1. o godz. 19.00 w Czytelni. Muzyka Marian Waszut.

Na opanowanie podstaw starczy tydzień

Czego może nauczyć się na kursie narciarskim kompletny żółtodziób? Czy dobry narciarz nie będzie się nudzić na łagodnym beskidzkim stoku? Na te i inne pytania odpowiada Tomasz Śmiłowski, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Karwinie, doświadczony narciarz i długoletni organizator szkolnych kursów narciarskich.

Czy tygodniowy kurs narciarski to wystarczająco długi czas, żeby nauczyć się podstaw jazdy na nartach?

Dla zdecydowanej większości uczniów tak. Są co prawda wyjątki, które mają z tym kłopot i nie nauczą się wszystkiego, ale zdecydowana większość bez problemu opanuje w ciągu tygodnia podstawy jazdy na nartach.

Czy na kursy narciarskie wyjeżdża dużo dzieci zupełnie „zielonych”, czy narty również na „dołach” są na tyle popularne, że jeździ na nich prawie każdy?

Dzieci bez doświadczenia narciarskiego jest coraz mniej. Ciągłe jednak znajdują się tacy uczniowie, których rodzice z różnych powodów nie jeżdżą na nartach i którzy dopiero na kursie pierwszy raz stają na deskach.

Kiedyś kursy narciarskie odbywały się obowiązkowo w 7. klasie. Teraz jest większa dowolność. Na kursy narciarskie wyjeżdżają nawet kilkulatek. Z czego to wynika?

W każdej szkole funkcjonuje to trochę inaczej, bo też każda szkoła kieruje się swoim własnym szkolnym programem edukacyjnym. U nas na przykład wyjeżdżają na kursy narciarskie dzieci w klasie siódmej i ósmej. Staramy się, żeby w miarę możliwości wyjeżdżały całe klasy, bo oprócz nauki jazdy na nartach chodzi też o integrację klasy, umacnianie wzajemnych więzi. A dlaczego klasa siódma i ósma? W pewnym momencie zauważyliśmy bowiem, że począ-

kujący siódmoklasiści wkładają w naukę jazdy na nartach bardzo wiele wysiłku i energii, a kiedy wreszcie opanują tę umiejętność do tego stopnia, że zaczyna sprawiać im radość, to kurs się kończy. Jednak ze względu na to, że w rodzinie nie uprawia się tej dyscypliny sportowej, nie mają już okazji, żeby pojeździć na nartach. Dlatego na kursy zabieramy również uczniów klas ósmych, żeby ci, którzy rok wcześniej zaczęli od podstaw, teraz mogli zasmakować przyjemności z jazdy. Już bez stresu i bez nadwyrężonych mięśni. Oprócz tego od pewnego czasu miasto Karwina przy współpracy z Fundacją OKD organizuje dla przedszkolaków oraz uczniów klas 1.-5. dojazdowy kurs narciarski do Bukowca, gdzie codziennie dzieci spędzają z instruktorem ok. 3 godzin na śniegu. W naszej szkole zainteresowanie jest większe niż liczba miejsc, ale staramy się przeprowadzać wybór sprawiedliwie, żeby nikt nie czuł się pokrzywdzony.

Kurs narciarski dla tych, którzy jeżdżą słabo lub w ogóle nie stali jeszcze na nartach, to pożyteczna rzecz. Czy na niewielkim stoku w Beskidach może nauczyć się czegoś również dobry narciarz?

Uważam, że nawet bardzo dobry narciarz, wyjeżdżając na kurs, może wiele zyskać. Zawsze zabieramy takich instruktorów, którzy dobrze jeżdżą na nartach i potrafią czegoś nowego nauczyć także zaawansowanych narciarzy. Nieraz bowiem okazuje się, że ci, którzy



Tomasz Śmiłowski

myślą, że są najlepsi, nawet na bardzo łagodnym stoku mają problemy z wieloma ćwiczeniami, które na pierwszy rzut oka wydają się bardzo proste. W rzeczywistości jednak wcale takie nie są i niejednokrotnie nawet dobrzy narciarze walczą z nimi przez kilka godzin, zanim je opanują. Nie trzeba się więc obawiać, że dziecko, które co

roku wyjeżdża w Alpy, na kursie w Beskidach będzie się nudzić.

Na niektórych kursach narciarskich można nauczyć się również jazdy na snowboardzie. Czy snowboard cieszy się w waszej szkole dużym zainteresowaniem?

Jeszcze trzy, cztery lata temu mie-

liśmy grupę snowboardową i nauka jazdy na desce odbywała się w ramach naszych kursów narciarskich. W zeszłym roku na naszym kursie snowboardu już jednak nie było i w tym roku, niestety, znowu nie będzie. Zainteresowanie jest zbyt małe.

Dawniej na kursy narciarskie szkoły zabierały również biegówki. Czy nadal się to praktykuje?

My od pewnego czasu nie wozimy już na kursy narciarskie biegówek, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, zużył się nam sprzęt i nie mamy pieniędzy na jego odnowę. A po drugie, jeżdżenie na biegówkach w ostatnich latach nie sprzyja również pogoda. Śnieg jest praktycznie tylko na nartostradach i nie ma warunków do biegania.

Oprócz zajęć praktycznych na śniegu na kursach narciarskich organizowane są również zajęcia teoretyczne. Czego one dotyczą?

To, jak zresztą wiele rzeczy na kursie narciarskim, zależy od szkoły, która kurs organizuje, oraz od warunków pogodowych. My na przykład w ramach zajęć z teorii udzielamy uczniom rad odnośnie wyboru sprzętu narciarskiego, zapoznujemy ich z dziesięcioma zasadami zachowania bezpieczeństwa na stokach i w ogóle w górach oraz z zasadami udzielania pierwszej pomocy. Uczymy też kursowiczów, jak odpowiednio ubrać się w góry na pieszą wędrowkę lub wyprawę narciarską, co zabrać do plecaka, a w razie problemu, pod jaki numer zadzwonić.

BEATA SCHÖNWALD

Trudne naśnieżanie

Mrozy, które nawiedziły nasz region w ub. weekend i utrzymywały się przez cały tydzień, umożliwiły naśnieżanie nartostrad pozbawionych naturalnego śniegu. Nie wszędzie jednak naśnieżanie jest możliwe. Problemem jest bowiem niedobór wody. Jest tak na przykład w przypadku ośrodka narciarskiego Severka w Łomnej Dolnej. Choć gestor w Nowy Rok uruchomił armatki, do tej pory udało się naśnieżyć tylko niedługą nartostradę pod schroniskiem, na której odbywają się kursy narciarskie. W przyszłym tygodniu, o ile warunki pogodowe pozwolą, zostanie zakończone naśnieżanie nartostrady dla dzieci. O uruchomieniu głównej nartostrady, której dłu-

gość wynosi 1270 metrów, na razie w ogóle nie ma mowy.

– Naśnieżamy tylko na 10 proc. Korzystamy z wody w potoku, a tej jest mało. Na porządne naśnieżanie potrzebujemy 5 tys. metrów sześciennych wody dziennie. To bardzo dużo, nie możemy takiej ilości pobierać z wodociągu – powiedział „Głosowi Ludu” gestor ośrodka, Marek Przepiora. Dodał, że spółka z Oldrzychowic, która zarządza stacją narciarską, przygotowuje projekt, który powinien zapewnić bardziej obfite źródła wody dla Severki.

W Bukowcu, gdzie jesienią były poważne problemy z wodą pitną, kompleks narciarski jest kompletnie naśnieżony. Jedno drugiego nie wy-

kłucza: woda do picia pobierana jest z odwiertów, tymczasem do naśnieżania stoku używa się wody z Olzy. – Na razie starczyło nam wody. Ale, gdyby jej poziom w rzece spadł, Dorzecze Odry mogłoby nam zabronić naśnieżania – wyjaśnił kierownik ośrodka, Roman Czepczor.

W sąsiedniej Istebnej, gdzie Olza ma swe źródła, panuje optymizm. – Po długiej suszy jesienią doszło w Istebnej do „cudu” – dość długo padało. Dzięki temu przybyło wody w Olzie i nie mieliśmy teraz problemów z naśnieżaniem – poinformowano nas w recepcji kompleksu Zagroń, na stokach którego w tym tygodniu szusowali uczniowie PSP im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. (dc)

Przedszkolaki na stoku

Im wcześniej, tym lepiej. To zdanie odnosi się również do nauki jazdy na nartach. Kierują się nim również przedszkola na Zaolziu, które od kilku lat organizują kursy narciarskie. Chętnych nie brakuje.

Kursy narciarskie dla przedszkolaków z dojazdem proponują zarówno przedszkola leżące bezpośrednio pod górami, jak i te, które od Beskidów dzieli prawie godzina drogi. Zarówno wśród dzieci, jak i wśród rodziców cieszą się dużą popularnością. – Kiedy po raz pierwszy zwrócił się do nas właściciel szkółki narciarskiej, która najpierw działała w Mostach koło Jabłonkowa, a teraz w Bukowcu, rodzicom ten pomysł od razu się spodobał – mówi Danuta Wojnar, nauczycielka przedszkola w Lesznej Dolnej, które korzysta z kursów narciarskich od wielu lat. Efekty są widoczne. – Dzieci nawet w ciągu jednego tygodnia są w stanie czegoś się nauczyć. Te, które później wyjeżdżają na narty również z rodzicami, po roku potrafią już na przykład zjechać po nartostradzie z samej góry – przekonuje nauczycielka, dodając, że również przedszkolaki uczą się w grupach w zależności od stopnia zaawansowania. Jak zauważa, lekcje z instruktorem przynoszą lepsze efekty, bo w stosunku do obcej osoby nie pozwalają sobie na kaprysy. Zajęcia odbywają się przed południem i trwają ok. 2,5 godziny. Potem dzieci wracają do przedszkola na nieco spóźniony obiad i kładą się spać

Zdaniem nauczycielki polskiej szkoły w Bukowcu, Beaty Tomanek, chociaż na kurs narciarski zgłasza się co roku większość dzieci z miejscowej szkoły i przedszkola, to nie każdego rodzica stać na opłacenie kursu. Cena obejmuje dojazd, instruktora, karnet na wyciągi oraz ciepłą herbatę. – My mamy trochę taniej, bo sami dojeżdżamy pod stok autobusem komunikacji publicznej – dodaje nauczycielka. Szkoła i przedszkole w Bukowcu korzystają z zajęć popołudniowych. Po ich zakończeniu rodzice lub dziadkowie odbierają swoje pociechy bezpośrednio spod nartostrady.

Dla przedszkoli leżących w okolicach Hawierzowa i Karwiny wyjazd na drugi kraniec Zaolzia nie zawsze jest idealnym rozwiązaniem. Dlatego niektóre z nich szukają czegoś w pobliżu. – Z zamiarem zorganizowania kursu narciarskiego dla naszych przedszkolaków nosiliśmy się już od bodajże dwóch lat. W ub. roku nie pozwoliły nam na to złe warunki pogodowe. W tym roku do wspólnego udziału w kursie narciarskim zaprosiło nas przedszkole w Będowicach. Postanowiliśmy skorzystać. Kurs odbędzie się niedaleko, w ośrodku narciarskim w Rzece – mówi Danuta Mikuła, kierowniczka polskiego przedszkola w Suchej Górnej, które w tym roku będzie miało swoją narciarską premierę. Jako ciekawostkę podaje, że jedna dziewczynka będzie się uczyła jazdy na snowboardzie. (sch)



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Armatki śnieżne jechały w tym tygodniu pełną parą. Ale nie wszędzie.

Test ci podpowie: lekarz czy filozof?

Testy poradnictwa zawodowego przeprowadzane są w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie od ponad dziesięciu lat. Dotyczą one drugoklasistów, którym mają pomóc najpierw w wyborze seminariów przedmiotowych w trzeciej i czwartej klasie gimnazjum, a później w wyborze kierunku studiów. O tym, na czym polega taki test i jakie można z niego wyciągnąć wnioski, rozmawiamy z psycholog Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Czeskim Cieszynie, Marią Zawadzką.

Jak wygląda taki test?

Celem testu poradnictwa zawodowego jest ustalenie predyspozycji ucznia do podjęcia dalszych studiów i wykonywania poszczególnych zawodów. Test trwa 3,5 godziny i składa się z kilku części. W pierwszej uczeń sam określa, jaki ma stosunek do poszczególnych czynności, które są niezbędne do wykonywania wybranego zawodu, następnie wybiera z kilkudziesięciu zawodów te, które są najbliższe jego zainteresowaniom. Tu otrzymujemy pierwszy sygnał, czy mamy do czynienia z typem humanisty, przyrodnika, technika, ekonomisty czy artysty. Druga część testu, najważniejsza, to test inteligencji, który bada zarówno inteligencję wrodzoną w sensie logiki, dedukcji, giętkości myślenia i wyciągania wniosków, jak i inteligencję krystalizowaną, czyli nabytą w szkole, z podręczników, książek, mediów. Oprócz tego w ramach subtestów staramy się określić poziom inteligencji werbalnej, która określa umiejętność pracy ze słowem, wyszukiwania analogii i uogólniania, poziom inteligencji numerycznej, czyli związanej z cyframi, logiką matematyczną i samodzielnym wyszukiwaniem algorytmów, a także poziom inteligencji figuralnej, która ma ścisły związek z wyobraźnią przestrzenną. Częścią składową testu poradnictwa zawodowego jest również test pamięci krótkotrwałej oraz test badający strukturę osobowości metodą projekcyjną, dzięki któremu ustalamy predyspozycje osobowościowe i cechy charakteru potrzebne do wykonywania wybranego zawodu.



Maria Zawadzka

Czy zdarza się, że współczynnik inteligencji wrodzonej bardzo się różni od współczynnika inteligencji nabytej?

Tak, bo są ludzie, którzy mają co prawda przeciętną inteligencję wrodzoną, ale dzięki sumiennej pracy i zaangażowaniu ich inteligencja krystalizowana osiąga o wiele wyższy poziom. Zdarza się,

że różnica ta wynosi nawet 30 punktów. Z drugiej strony spotykamy się również ze studentami z wysoką inteligencją wrodzoną, którzy nie wykorzystują jednak swojego potencjału, bo są leniwi, brakuje im wewnętrznej motywacji do nauki. Idealnie jest, kiedy w teście wychodzi dobry wynik, zarówno jeśli chodzi o inteligencję

wrodzoną, jak i nabytą. Ale prawda jest taka, że nawet w gimnazjach dostrzegamy wśród uczniów duże różnice. W tej samej szkole i w tej samej klasie uczą się uczniowie ze współczynnikiem inteligencji od 100 do 150 punktów. Jak zdążyłam się już jednak przekonać, między intelektem a oceną w szkole nie należy stawiać znaku

równości. Miałam już bowiem do czynienia z uczennicą ze współczynnikiem wrodzonej inteligencji przewyższającym 150, która otrzymywała oceny dostateczne na świadectwie tylko dlatego, że miała ściśle określone zainteresowania: matematykę, fizykę, informatykę i język angielski, a resztę przedmiotów traktowała bardzo powierzchownie.

Czy testy są obowiązkowe dla drugoklasistów gimnazjum?

Testy poradnictwa zawodowego powinny być dobrowolne. Co prawda są przeprowadzane w szkole, ale nie są obowiązkowe. W związku z tym, że chodzi o uczniów niepełnoletnich, do przeprowadzenia testu potrzebna jest również zgoda rodziców.

Uczeń napisze test i co dalej?

My w poradni go ocenimy, a potem zaprosimy jego autora na konsultację indywidualną, która trwa zwykle ok. pół godziny. Ma ona charakter rozmowy, podczas której informujemy ucznia o jego predyspozycjach oraz cechach osobowościowych. Staramy się przedstawić informacje tak, by nikomu nie zrobić krzywdy, nie podważyć jego wartości, nie narzucać ani zakazywać, ale skutecznie pomóc w dokonaniu dobrego wyboru. Ostateczna decyzja należy bowiem do ucznia. Chociaż zdarzają się też tacy, którzy robią wszystko po to, żeby usłyszeć od nas jednoznaczny werdykt – najlepiej z nazwą kierunku studiów, a czasem nawet z konkretną uczelnią. Takich rad jednak nie udzielamy.

BEATA SCHÖNWALD

Przedsylwestrowa Girowa

Po co siedzieć w domu, skoro można wybrać się w góry? Taka myśl przyświecała 35 uczestnikom przedsylwestrowego wymarszu w Beskidy, który Polskie Gimnazjum w Czeskim Cieszynie organizuje już od pięciu lat. Dla uczniów, nauczycieli, rodziców i absolwentów.

– Na pierwszy wymarsz, który prowadził na Skałkę i Połom, wyruszyliśmy w piątkę. Rok później poszliśmy tylko w trójkę. Potem jednak stopniowo zaczęło przybywać uczestników i rok temu była nas już całkiem pokaźna grupa – podsumo-

wuje dyrektor Andrzej Bizoń. Tym razem zamiast na Skałkę i Połom ekipa gimnazjalna wyruszyła na Studzieniczne i Girową. – Dla większości z nas dodatkową niespodzianką i odkryciem były grotty znajdujące się pod Girową, do których zaprowadził nas jeden z rodziców. Była wspaniała widoczność, która pozwala podziwiać nie tylko Beskidy, ale również pasmo Małej Fatry – dodaje dyrektor, z którego inicjatywy odbywają się tradycyjne przedsylwestrowe wymarsze w góry.

(sch)



Fot. ARC

Wspólne zdjęciem przed schroniskiem na Studzienicznym.

Kreatywność w edukacji

Ponad stu uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie wzięło udział w badaniach wpływu pobudzania twórczości na uwagę, które w ub. poniedziałek przeprowadziła wśród nich ich starsza koleżanka, obecnie studentka 5. roku studiów psychologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Beata Drobisz. – W przyszłości chciałabym pracować z dziećmi i młodzieżą oraz zajmować się wspomaganie ich rozwoju, dlatego w swojej pracy magisterskiej skupiłam się na młodzieży. Polskie Gimnazjum było dla mnie ciekawym wyborem. Pamiętam, że ja również jako uczennica tej szkoły brałam udział w różnych badaniach prowadzonych przez absolwentów – powiedziała nam studentka, chwając niezwykle otwartość dyrektora szkoły oraz uczniów uczestniczących w badaniach. – Praca z tak zaangażowaną i chętną młodzieżą była prawdziwą przyjemnością – dodała.

Według studentki krakowskiej uczelni, dotychczas podobne badania prowadzono głównie nad osobami twórczymi, co skłaniało do traktowania kreatywności jako cechy stałej i wrodzonej. – Osobiście preferuję jednak podejście, które traktuje twórczość jako zdolność, którą moż-

na rozwijać u każdego – zdradziła przyszła psycholog, która obecnie jest również w trakcie zdobywania uprawnień pedagogicznych.

A jak mogli skorzystać z badań uczniowie gimnazjum? – Dzięki badaniom młodzież miała okazję zapoznać się z niektórymi testami psychologicznymi. Po reakcjach widać było, że wykonywanie zadań mierzących zakres uwagi i rozwijających twórczość było dla większości uczniów fajną zabawą. Jeżeli badania pobudzania twórczości potwierdzą pozytywny wpływ na uwagę, to będzie to pierwszy krok do tego, żeby zadania pobudzające twórcze myślenie były coraz częściej wykorzystywane w edukacji – stwierdziła Beata Drobisz.

Dyrektor szkoły, Andrzej Bizoń, uważa, że badania przyniosą korzyści również gimnazjum. – Szkoła dowie się czegoś więcej o perspektywach kreatywnego myślenia. A jeśli chodzi o uczniów, to myślę, że jest fajnie, kiedy uczeń, który przez trzy lub cztery lata uczy się fizyki, chemii i biologii, nagle musi sam coś stworzyć, włączyć wyobraźnię i błyskawicznie odpowiedzieć na zupełnie inne pytania niż te, które zwykle zadawane są na lekcjach w szkole – oenił dyrektor. (sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

✓ Tydzień na deskach, 11-15 stycznia.

Niepowtarzalna okazja, żeby nauczyć się jazdy na nartach lub na snowboardzie oraz poznać swoją klasę z innej niż szkolna perspektywy. Wszystkie trzy klasy pierwsze Polskiego Gimnazjum spędzą pięć dni na kursie narciarskim w Korbiewicach na stokach Pilska.

✓ Bal na wiele par, 16 stycznia.

Na tym balu bawią się wspólnie nauczyciele z uczniami, rodzice ze swoimi dziećmi, dawni wychowankami. Mowa o Balu Gimnazjum, który rozpocznie się o godz. 19.00 w ośrodku kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Do tańca będzie grać „Sonata”, a na parkiecie można będzie podziwiać występ ZPiT „Olza”, absolwentów kursu tańca oraz profesjonalną parę taneczną. Na uczestników czeka mnóstwo atrakcji.

✓ Jeszcze trochę wkuwania, 18-22 stycznia.

Komu zależy na ocenach, powinien teraz przysiąść fałdów. Pozostaje kilka ostatnich dni, kiedy można jeszcze powalczyć o oceny na świadectwach półrocznych. (sch)

Pani Halinko - pamiętamy

„Dzieciska moje” – w ten sposób zwracała się do nas nasza wychowawczyni klasowa, szkolna mama, nauczycielka języka czeskiego w Polskiej Szkole Podstawowej w Trzyńcu-Tarasie w latach 1999-2002. Nie spotykaliśmy się tylko na lekcjach. Swoją radą i pomocą służyła nam nieustannie. Prawdziwy opiekun, przyjaciel z autorytetem. O kim mowa? O Halinie Kowalczyk. Dziś mija 14 lat od jej nagłej śmierci.

Każda klasa żegna swojego wychowawcę podczas wieczorku pożegnawego w dziewiątej klasie. My niestety powiedzieliśmy jej do zobaczenia niespodziewanie, bez przygotowania, bez kwiatów i szczerego podziękowania. O jej zgonie dowiedzieliśmy się na kursie narciarskim w Łomnej.

NIE TYLKO NAUCZYCIELKA

– To było wieczorem. Nasz śmiech towarzyszący wspólnej zabawie przerywała smutna wieść o śmierci naszej wychowawczyni. Nie zapominę, że od razu wszyscy zaczęliśmy płakać. Staraliśmy się przytaczać wesołe wspomnienia związane z panią Halinką i muszę przyznać, iż było ich mnóstwo. Była ona osobą niezwykle otwartą i serdeczną – wspomina Ewa Heczko, jedna z jej uczennic. Wówczas byliśmy nastolatkami, którym rozrabianie nie było obce. Nasza pani zawsze podkreślała, że w życiu należy być szczerym i życzliwym. Wszystkich traktowała równo. – Byliśmy klasą łobuzów. Pamiętam, że na lekcjach lubiliśmy pajacować, nieraz zmusiliśmy ją do krzyku, czasami nawet do trzaśnięcia drzwiami – wspomina Michał Śupák, który następnie dodaje: – Zapamiętałem też obiady w stołówce szkolnej, kiedy to nasza wychowawczyni pilnowała, byśmy zjedli sałatkę.

Starła się nas nie tylko uczyć, ale również wychowywać i często przygotowywała dla nas niespodzianki. Czy to z okazji świąt czy wycieczek, zawsze miała dla nas gotowy prezent. Nawet przed jej ostatnimi Świętami Bożego Narodzenia przygotowała dla nas nagranie na kasecie audio, które było niejakiem pożegnaniem, drogowskazem na dalsze lata. Niestety nagranie znikło, ale wspomnienia pozostają.



Halina Kowalczyk przed tablicą czuła się jak ryba w wodzie.

WSZĘDZIE BYŁO JEJ PEŁNO

Halina Kowalczyk, absolwentka studiów na Fakultecie Pedagogicznym w Ostrawie, specjalność język czeski i polski, swoją karierę pedagogiczną rozpoczęła w Stonawie. W latach 1972-1980 pełniła funkcję redaktora naczelnego miesięcznika „Zwrot”, przez kolejne dziesięć lat pracowała w „Gazecie Pioniera”. Do szkolnictwa wróciła w 1990 roku. Wówczas podjęła pracę w Polskiej Szkole Podstawowej w Trzyńcu-Tarasie, gdzie pracowała do końca swojego życia. – Uczyła z pasją, mobilizowała do działania uczniów oraz nauczycieli. Jako polonistka była dla mnie ogromnym autorytetem. Jej miłość do słowa, jego piękna i wartości były widoczne szczególnie podczas rewii, przedstawień szkolnych oraz w działalności teatryku szkolnego, który prowadziła – wspomina Anna Jeż, obecna dyrektor PSP im. Gustawa Przechka w Trzyńcu, którą z Haliną Kowalczyk łączył nie tylko za-

wód nauczyciela, ale także przyjaźń. – Często miewała pod pachą grube papierowe teczkę, w których mieściły się stopy kartek czekających na korektę. Wieczorem wychodziła na różne imprezy zaolziańskie z konferansjerką. Kiedy przychodziła do domu, nieraz prowadziłyśmy długie rozmowy telefoniczne. Analizowała wszystko wokół, miała ogromną wiedzę i przyjemny głos – dodaje Anna Jeż.

CZŁOWIEK WIERNY SOBIE

Osoby znające Halinę Kowalczyk, zarówno w środowisku szkolnym, jak i redakcyjnym, potwierdzą iż była ona prawdziwym źródłem energii i optymizmu. Cechowało ją też dostrzymywanie zasad i poglądów. Jak podkreślają jej koledzy nauczyciele, kiedy miała pewną wizję, to trudno komukolwiek było ją zmienić. – Kiedy mowa o Halinie Kowalczyk, należy podkreślić, iż zawsze podążała swoim wyznaczonym torem.

Przykładowo podczas przygotowań uroczystości szkolnych nie potrafiła się w niektórych kwestiach zgodzić z ówczesnym dyrektorem szkoły



Z mężem Tadeuszem podczas zwiedzania Włoch.

Romanem Wróblem. Każdy z nich miał swój kierunek, ale oba były równie dobre. Rozbieżność zdań nie oznaczała jednak, że nie szanowali się wzajemnie, wręcz przeciwnie – podkreśla Tomasz Tomanek, były nauczyciel w PSP w Trzyńcu-Tarasie. Halina Kowalczyk była motorem wszelkich imprez szkolnych, poświęcała im wiele sił i wolnego czasu. Prowadziła teatrzyk dziecięcy, pisała scenariusze jubileuszy. – Była bardzo dobrym konferansjerem imprez szkolnych i pezetkaowskich. Organizowała życie kulturalne naszej szkoły, w dodatku promowała język polski na czeskich konkursach. Pamiętam, że nie mogła się doczekać emerytury, ale niestety spotkał ją smutny los. Informacja o jej zgonie była dla nas ogromnym ciosem – stwierdza Janina Misiarz.

CELEM PODRÓŻY ORŁOWA

Halina Kowalczyk kojarzy się wszystkim z dziennikarstwem, pracą pedagogiczną i społeczną, ale dla swoich najbliższych była przede wszystkim żoną i matką. Z mężem

Tadeuszem poznała się dzięki teatrykowi poezji, działającemu w latach 60. przy ZG PZKO. – Obaj lubiliśmy poezję, też chętnie słuchaliśmy muzyki klasycznej, jazzu czy opery. Wolnego czasu żona miała wprowadzić mało, ale kiedy była w domu, to chętnie oglądaliśmy wspólnie filmy, po których następowały nawet kilkugodzinne dyskusje. Wybieraliśmy się też w podróże, w latach 90. z grupką nauczycieli zwiedziliśmy Londyn, Paryż i Rzym – mówi Tadeusz Kowalczyk. Najczęstszym celem wyjazdów rodziny Kowalczyków była Orłowa, miasto rodzinne Haliny Kowalczyk. Lubiała wracać do swojego domu rodzinnego i otaczać się bliskimi. – Po przeprowadzce do Trzyńca Halina bardzo tęskniła za rodzinnymi stronami, ale później bardzo przyzwyczyła się do tego miasta. Halina żyła się ze swoim środowiskiem do tego stopnia, że rozstania zawsze były trudne. Tak było również w przypadku jej pracy w „Zwrocie”, który musiała opuścić z powodu opublikowania niepoprawnego politycznie tekstu – dodaje mąż Haliny Kowalczyk.

WSPANIAŁA MAMA

Jej sposobem na relaks była lektura książek, słuchanie muzyki, nawet praca na drutach. – Mama odpoczywała dosyć nietypowo. Lubiała czytać w wannie. Co jakiś czas dolewała do



Z mężem Tadeuszem podczas zwiedzania Włoch.

niej gorącą wodę i dzięki temu potrafiła w niej siedzieć całymi wieczorami. Na odpoczynek miała niewiele czasu. Często wyjeżdżała służbowo lub organizowała różne imprezy. Lubiała to robić, ale nieraz w domu podkreślała, że do pisania scenariusza lub prowadzenia jakiejś imprezy nie da się już więcej namówić. Zawsze kończyło się tak samo. Nie potrafiła powiedzieć nie. Praca społecznikowska była po prostu jej nieodłączną częścią – wspomina z uśmiechem na twarzy córka Urszula, dodając, że jej mama była po prostu żywiołem. To, co na dany temat myślała, mówiła wprost, nie owijała w bawełnę. Dwulicowość była jej obca. – Mama zdawała sobie sprawę z tego, że czasami szybciej mówi niż myśli, ale uważała, że to był urok jej osobowości. Była po prostu sama sobą. Była wspaniałą mamą i bardzo mi jej brakuje – podkreśla córka Urszula.

Pustki, jaka nastąpiła po jej odejściu, nic nie zastąpi. Obowiązkiem naszym jest wszakże pamiętać o jej wielkim sercu i ogromnym zaangażowaniu w życie naszego środowiska.

MAGDALENA ĆMIEL

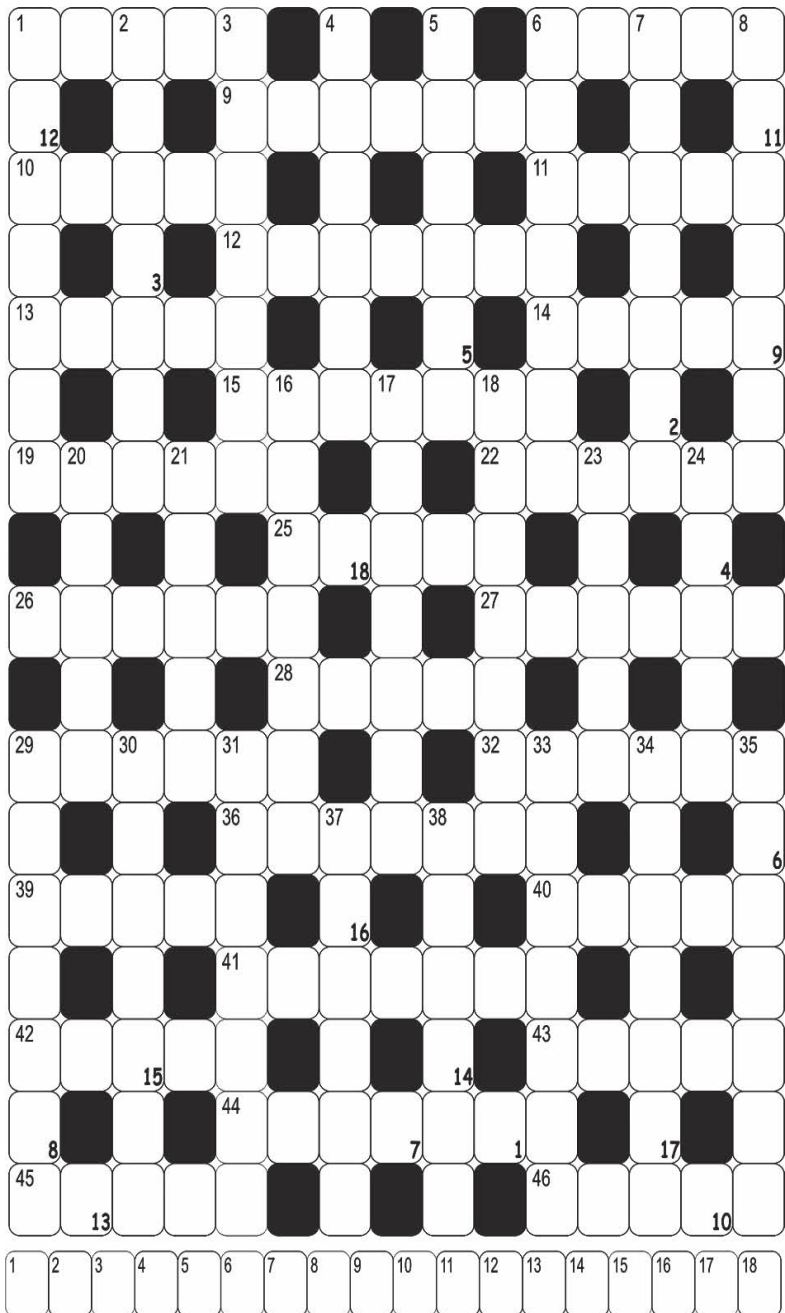


Rok szkolny 1999/2000. Klasa 6. ze swoją wychowawczynią w środku.

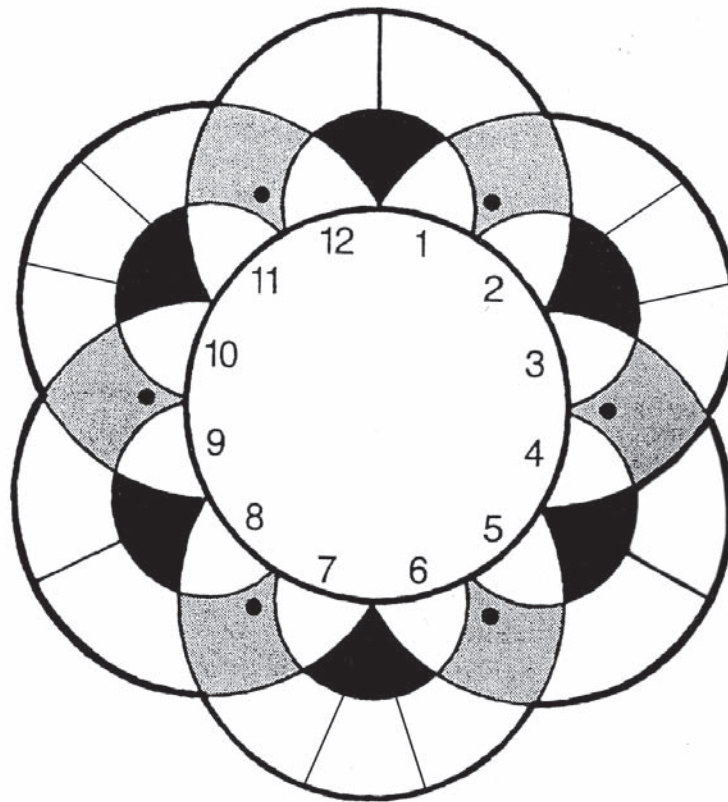
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. kusząca powierzchnię 6. talerzyk na frytki 9. wierszowany poemat epicki 10. muszla w kłozecie 11. popularne imię męskie 12. strzelba 13. ważne dla oskarżonego 14. nieprzetłumaczalny zwrot 15. pompa ssąca mleko 19. wiejska persona 22. odmiana kolubryny 25. obłok kurzu 26. specjalność Alfreda Hitchcocka 27. kleszcze do wyciągania gwoździ 28. leśne odludzie 29. stan pozornej śmierci 32. niewolnica z serialu 36. zaliczka na poczet należności 39. struś z pampasów 40. pokazowa impreza 41. papier na opakowania 42. 12 sztuk 43. płynie po polskiej krainie 44. powieść historyczna Waltera Scotta 45. hipotetyczna cząstka elementarna 46. siedzi na jajkach

PIONOWO: 1. wykładanie kart 2. fakultet 3. góry z Kozubową 4. rodzaj albo typ 5. trzygłowy stróż Hadesu 6. policjant bez munduru 7. „bycza” zabawa 8. zaburzenie pracy serca 16. zębate kółko przy bucie 17. wodna dla strażaka 18. roślina na sznury i olej 20. stolica polskiej piosenki 21. worek podróżny 23. kolorowa na niebie 24. siła witalna 29. somnambulik 30. w Afryce nad Morzem Śródziemnym 31. aparat do wyświetlania przezroczy 33. nieduży kawałek materiału 34. stroma ściana skalna 35. stan w USA 37. szkolny sprawdzian 38. między stępem a kłusem **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Jedna z baśni braci Grimm).** (Opr. JO)



LOGOGRYF ŁUKOWATY



Rozwiązaniem logogryfu jest do-kończenie fraszki Jana Sztudyn-gera: „Często trwalszy ślad na piasku, niżli życie pełne...”

1.-4. uciekinierzy; 3.-6. trudni się splawem drewna; 5.-8. wiszą na nim firanki i zasłony; 7.-10. ujęcie sprawy lub spojrzenie na zagadnienie; 9.-12. wahanie powstrzymujące przed popełnieniem czegoś nieetycznego; 11.-2. roślina z rodziny pieprzowatych, uprawiana głównie na wyspach Borneo i Jawie. **Wyrazy trudne:** KUBEBA. (Opr. BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 21 stycznia 2016 r. o godz. 10.00. Nagrody książkowe (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 12 oraz 19 grudnia 2015 r. otrzymują **Jan Cieślak** z Trzyńca i **Janina Procházka** z Karwiny.

Rozwiązanie krzyżówki z 12 grudnia:

Poziomo: 3. TAPIOKA 9. RYBKA 10. MIĘSO 11. ROZSTĘP 12. MALEC 15. UWAGA 18. RZEMIOSŁO 19. WILGA 20. ALIAS 21. ATEAS 24. WAGNER 25. SONDĄŻ 26. IRCHA 27. CIEMNO 28. WŁADCA 29. NIEMA 32. DORSZ 34. SIANO 35. TAJEMNICA 36. HARAM 38. ETOLA 41. ARYSTON 42. TEŻEC 43. KIOSK 44. HRABINA. **Pionowo:** 1. BROM 2. OBOL 3. TARCZA 4. PRZEMYT 5. OSTROGA 6. AMPUŁA 7. KĘPA 8. KOPA 13. AWITAMINOZA 14. ERGONOMISTA 16. WOLONTARIAT 17. GUADALCANAL 21. ARION 22. ŁĄCZE 23. SSAWA 30. IREZYNA 31. MANATKI 33. ZAMACH 34. SCENKA 36. HUTA 37. RÓŻA 39. OKOP 40. ARKA. **Rozwiązanie dodatkowe:** MÓJ PIĘKNY PANIE RAZ ZOBACZONY W TECHNOLORZE, PISZĘ DO PANA OSTATNI LIST.

Rozwiązanie dodatkowe logogryfu kołowego z 12 grudnia: ...ONA SĘDZIĄ JEST I STRONĄ.

Rozwiązanie arytmografu z 12 grudnia: MARZENIE TO WYBORNĄ RZECZ, RAZ DZIAŁA W PRZÓD, RAZ DZIAŁA WSTECZ.

Rozwiązanie krzyżówki z 19 grudnia:

Poziomo: 3. BOHOMAZ 9. ZBIÓR 10. AFISZ 11. ZYNDRAM 12. OPCJA 13. IGREK 14. SPRAWCA 18. MONAKO 21. HRABIA 24. GWARA 25. STEFKO 26. ROKOSZ 27. TREMA 28. IMADŁO 29. KOZERA 30. WANAT 31. EMPLOI 34. ERRATA 38. BEDNARZ 41. SYNAJ 42. ETYKA 43. ASONANS 44. ENOSZ 45. ZDUNY 46. DIALIZA. **Pionowo:** 1. SZTORM 2. MIOCEN 3. BRZASK 4. HONOR 5. MIRÓW 6. ZAMIAK 7. MIKROB 8. SZEKLA 15. POGOTOWIE 16. AGAMEMNON 17. CHARAKTER 19. OPTIMUM 20. ASFODEL 22. ALKAZAR 23. INSERAT 31. EKSCES 32. PONTON 33. OBJAZD 35. RZESZA 36. AZYMUT 37. APATYT 39. DIODA 40. ATARI. **Rozwiązanie dodatkowe:** BYŁY KWIATY DLA GAGARINA, A WALENTYNA TWISTA MA.

Rozwiązanie dodatkowe logogryfu łukowatego z 19 grudnia: POŻARU.

ALE HECA

Na ceście siedzi żebrok. Przechodzi elegancko obleczony facet i mijo go.
– Ciepni pan co bydokowi? – pyto żebrok.

– Kiedy ni móm pieniędzy.
– To sie weź, łachu, do roboty!

Idzie gość cestóm i ciągnie za sobóm sznurek. Drugi facet go pyto:
– Czemu smyczy pan za sobóm tyn szpagat?

– Bo jak go próbujm ciść, to sie, psia krew, zawijo!...

– Snoci żeś przestoł pić! Jak ci sie to udao?

– Teściowa mi w tym pómógła.

– Po jakimu?

– Bo jak żech sie naproł, widziotech jóm podwojnie.

Bolek idzie cestóm i słyszy jaki-

si wrzask. Dziwo sie i widzi, że z balkónu zwieszo sie jakosi babka, a chłop jóm wali po rękach.

– Na miłość Boską – wrzeszczy – przeca óna spadnie!

Na co tyn chłop:

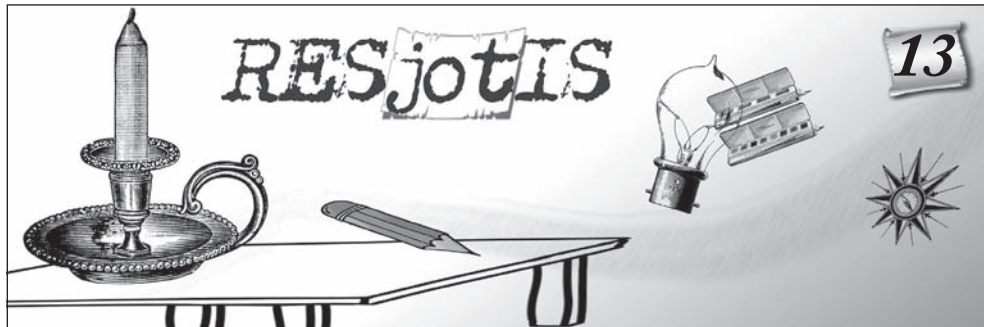
– Odpieprz sie pan, to moja teściowa!

– Podziwiejcie sie – odzywo sie tyn drugi – jak sie cholera dzierży tego balkónu!...

Tak było, tak jest



Na widokówce z 1941 roku z archiwum Władysława Owczarzewego widok na część Olbrachcic – Dólski. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariususa ten sam fragment wsi.



Co przyniesie nowy rok...

– Staraj się w dalszym ciągu utrzymać dotychczasowy pokój... – powiedział odchodzący stary rok do nowego, co pięknie oddał na łamach wychodzącego w Krakowie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” karykaturzysta Charlie (Karol Ferster, 1902–86).

Europa odetchnęła z ulgą. Skończył się rok 1938, który „stał się okresem wielkiego kryzysu politycznego Europy”, pisała krakowska gazeta. „Nad wypadkami politycznymi r. 1938 panowały (...) Niemcy. W rękę polityki niemieckiej znajdowała się prawie przez cały czas inicjatywa polityczna, wobec której reszta mocarstw europejskich odgrywała tylko rolę hamującą, nie wyłączając związanych z Niemcami Włoch”.

tynopola. Ze szczytów Alp spogląda się przede wszystkim ku Adrjatykowi”.

Innymi problemami, z którymi się wówczas borykano, to przedłużająca się wojna domowa w Hiszpanii, Włosi na dobre zadomowili się w Abisynii – co nie w smak było Anglikom i Francuzom – a Japończycy, wywołując rok wcześniej wojnę z Chinami zdobyli Kanton. Dlatego też niejaki Tommy nie roztkliwiał się specjalnie na łamach IKC-a nad odchodzącym rokiem:

*Tak więc strasznyśmy żarli bigos –
– stary roku – ze wszystkich obiecanych dań...
Byłeś tobuz i bęcwał, i nygus,
lecz żeby ten nowy nie był większy drań...*

Bez przesady! Każdy następny ma być przede wszystkim lepszy! Więc wszyscy z nadzieją wypatrywali we wschodzącą gwiazdę nowego, 1939 roku. Co przyniesie Europie? Tego nikt nie wiedział, poza wróżbitami. Szczególnie francuskimi, bo to Paryż – jak twierdził IKC – był tą „centralą” wróżb i przepowiedni.

„Madame Florida mówi, że Europa nie powinna zbyt optymistycznie zapatrywać się na swą przyszłość w nadchodzącym roku. Daleko jest jeszcze od tego, ażebyśmy mogli spokojnie patrzeć w dzień

jutrzej, gdyż zbyt wiele nagromadziło się ząbionych wzajemnie spraw międzynarodowych, które muszą dopiero w ciągu dłuższego czasu znaleźć odpowiednie rozwiązanie. (...) Inna ze znanych wróżek paryskich Madame Christine Nora uważa również nadchodzący rok za okres wielkich tarć i wyładowań międzynarodowych, z których żadne jednak nie doprowadzi do katastrofy. Będą zaburzenia społeczne, finansowe, ale pokój nie zostanie nadszarpnięty. (...) Niemcy będą miały wielkie trudności wewnętrzne do pokonania, przy czym najniebezpieczniejszym miesiącem dla Trzeciej Rzeszy będzie luty, w którym kanclerz Hitler będzie jakoby poważnie zagrożony”.

„Tę samą prawie opinię o roku 1939 ma Madame Pierre, która oświadcza w swej przepowiedni, że będzie to okres bardzo ciężkich zaburzeń. Niemniej jednak widoczne są przejaśnienia i kilka szczęśliwych rozwikłań. We Francji po przejściowych trudnościach nastanie uspokojenie wewnętrzne, a życie stanie się łatwiejsze. Związki francusko-niemieckie zacieśnią się, natomiast francusko-włoski targ przybierze na sile, lecz nie doprowadzi do katastrofy. Jak widzimy więc z powyższych przepowiedni na nadchodzący rok, będzie to okres ciężki i brzemienny w zawiłkaniu, ale nie grożący żadnymi katastrofami. Wszyscy bowiem wróżbici zgadzają się na jednym punkcie, tym najważniejszym, że pokój w Europie nie zostanie obalony”.

I tak uspokojeni czytelnicy „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z radością, pełni wiary i optymizmu wkroczyli w nowy, 1939 rok, życząc sobie zdrowia, szczęścia i sukcesów, czyli tego samego, czego życzyliśmy sobie przed tygodniem. Do siego roku!

(jot)

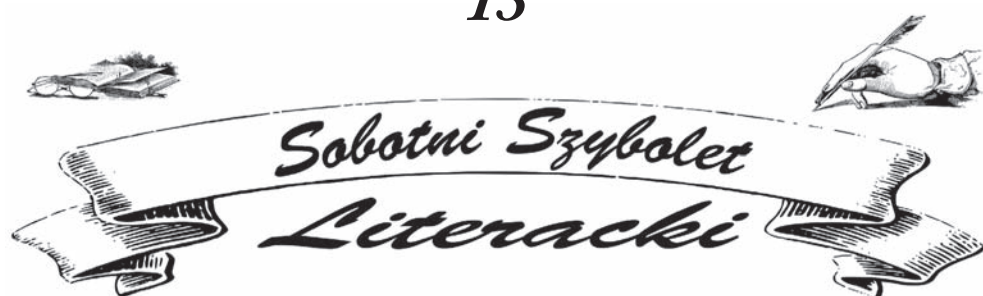


Rys. Charlie (Karol Ferster)

Przypomnijmy zatem, co tak absorbowało europejską opinię publiczną w owym „parszywym” roku: „Pierwszą zapowiedzią przejścia Niemiec do ofensywy politycznej w wielkim stylu były zmiany, jakie przeprowadził kanclerz Hitler w pierwszych dniach lutego zarówno w kierownictwie spraw zagranicznych, jak i w kierownictwie armii niemieckiej. Oznaczały one, że Niemcy gotowe są uciec się w swej akcji do »ultima ratio«, a przynajmniej do zagrożenia wojną. Odybta w kilka dni później 12 lutego konferencja Hitlera z Schuschniggem (kanclerzem austriackim – przyp. jot), głosiła popularna piosenka, ku ogólnemu niedowierzaniu opinii europejskiej. Przypuszczano, że Niemcy zrobią pauzę przed następnym skokiem. Okazało się, że piosenka miała rację. W pierwszych dniach maja konflikt niemiecko-czeski wszedł w stadium ostre. Tylko bardzo zdecydowane wystąpienie Anglii odsunęło grożący już wtedy konflikt wojenny”.

Słowem, jak pisał dalej dziennikarz IKC-a, „w ciągu kilku miesięcy od początku marca, do początków listopada, Europa środkowa zmieniła swój wygląd w takim stopniu, jaki daćby mogła była tylko nowa wojna europejska. Niemcy przełamały potężną barierę Sudetów i stanęły na szczytach Alp. Widok z tych szczytów jest bardzo rozległy. I to nie tylko w stronę Dunaju, w stronę morza Czarnego i Konstan-

13



PRZECIWIW ZWĄTPIENIU

NIE NARZEKAJ
WYOBRAŹNIA NIE KRZYWDZI
WYOBRAŹNIA TO
MYŚLI
MARZENIA TĘSKNOTY
TO
ULOTNOŚĆ
PRZESTRZENI
NIE NARZEKAJ
NIEUJARZMIONE
NIECH NIE RODZI
ROZTERKI
IDŹ ZA WYOBRAŹNIĄ
A DOZNANE PO DRODZE
RANY
ZABLIŹNIĄ SIĘ
MIŁOSIERDZIEM
SERCA

Każdy wiersz Firla to swoisty poradnik dla ludzi zagubionych. Psychologia poetki, która dosłownie wrzyna się w każdy miesiąc. Nie ma miejsca na materializm. Dobra dotychczas są tylko dodatkiem, a prawdziwa potęga tkwi w ludzkim umyśle. Tu jest siła i napęd. *Nie narzekaj... idź za wyobraźnią.* Autor świadom własnych talentów jest przekonany, że nie on sam, lecz każdy z nas ma możliwość tworzenia rzeczywistości wokół siebie. Nieważne, że po drodze można wpaść w pułapkę, że czasami zaboli. *Wyobraźnia to ulotność przestrzeni.* Nie wolno marnować szansy, jaka wyłania się z oceanu myśli. Człowiek otrzymał dar, tu na ziemi, który objawia się w sposób niejasny i nieoczywisty, lecz zależny od czynów człowieka. Sukces życia znajduje się w naszym sercu, którego potęgą zwycięży nawet najdotkliwsze porażki.

Innym przykładem wielkości ludzkiego umysłu jest obraz przedstawiony w wierszu pt. „W NARĘCZU”, pochodzącym z tomiku „Myśli formy obrazu”. Tomik wydany w roku 1994.

W NARĘCZU
ŻÓŁTYCH KWIATÓW
NIE ZATRZYMASZ
LATA
NIE UCHRONISZ
KOLORÓW
PRZED AGRESJĄ
ŚWITU JESIENI
OPADNĄ
CO DO PŁATKA
NA
DNO WSPOMNIENI
TUTAJ
MOGĄ ODZYSKAĆ
DAWNY
BLASK

Nieunikniony jest los poszczególnych zdarzeń. Wszystko uwikłane w logiczny system i ów system nie da się oszukać. Można próbować, lecz tak samo jak życie ludzkie, *kwiaty opadną co do płatka... na dno wspomnień.* Tutaj ujawnia się geniusz poety. Czyż właśnie nie o to chodzi? Niby wiadomo, że pory roku symbolizują ludzkie życie. Od narodzin do śmierci, od wiosny do zimy. Rzecz logiczna i tajemnicza zarazem. Jedyna nadzieja ukryta jest głęboko na dnie ludzkiego serca. To wspomnienia decydują o naszej egzystencji. To właśnie tutaj miliony istnień rozbitnych niczym gwiazdy na niebie i *mogą odzyskać dawny blask.* Mogą, ale nie ma takiej pewności. Chcielibyśmy, by pamięć pozostała jak najdłużej, ale niezależnie, wspomnienia o nas, leżą w sercach tych, których kochamy. Taka jest geneza miłości. Miłość nie kryje się w złocie i diamentach, lecz w kolorach kwiatów, w świetle łagodności. Miłość jest więc świadectwem ludzkiej dobroci.

Marek Słowiaczek

Otwieram zbiór wierszy. Na okładce szczerzy uśmiech autora. Artysta z czerwoną apaszką na szyi. To prawdziwy projekt życia. Urbanistyczna wizja ludzkich uczuć. Czytam jednym tchem. Ponownie i jeszcze raz. Odkrywam od nowa rzeczy niezbadane, szczegóły, które umknęły mojej uwadze przy pierwszym podejściu. „Iluzje podróże wartości” – tytuł tomiku poetyckiego Bronisława Firla wydanego w roku 2004 z okazji osiemdziesiątych urodzin autora. Rzecz fenomenalna – powtarzam kilka razy te słowa. Dla pewności uszczypnąłem się w pośladek. Kolejna doskonałość poetki. Wiersz przeplata się z grafiką. Autor ten sam. Ta sama myśl. To samo spojrzenie, a jednak za każdym razem inaczej. Pejzaż wpełchnięty w wąską uliczkę miasta. Sklepienie krakowskiej katedry i futurystyczny obraz słońca, które przedziera się przez sito ludzkich marzeń. Kazimierz Kaszper trafnie określił potencjał twórcy artysty w teście pt. „Skrzydło legendy”: „Bronisław Firla to osobowość pod wieloma względami wyjątkowa. Nie chodzi nawet o rozliczne talenty, w które ją tak hojnie moce niebieskie wyposażyli, ile o siłę woli, energię i determinację, z jaką je ten poddany wielu pokusom i próbom życiowym człowiek rozwija i uporczywie uszlachetnia”.

Jako czytelnik wszedłem na wyższy poziom percepcji. Jeszcze raz przyglądam się okładce. Doszczętnie pochłonęło mnie serce uwikłane w czarno-białą płataninę ścieżek, które zapewne stało się dla autora punktem zwrotnym w zagmatwanym przez los życiu, lecz równocześnie jest to serce otwarte, które poprzez osamotnienie dąży do miłości. Dlatego warto wyrwać się z klatki i podążać własną drogą.

BRONISŁAW FIRLA BĄDŹ SOBĄ

W MARNEJ POŚWIACIE
KONSUPCJI WLECZE SIĘ
MARNY CAŁUN
PRAGNIENI

W PONADZMYSŁOWEJ DALI
ROZDARTE PIERZE
UPADŁYCH LUDZI

LE CZ TY
ZOSTAŃ SOBĄ
SAMOTNY

ZDEJM BIELMO Z NICOŚCI
KOSMICZNEJ
ODKRYJ DUCHA
WARTOŚCI
BY
Z POCZĘTEJ WIARY
W DOBRO
UTKAĆ NOWĄ POŚWIATĘ
ŚWIATA
RADOŚCIĄ TWORZENIA
UPLEŚĆ
WELON SZCZĘŚCIA
WŁASNYCH PRAW
PRZESTRZEŃ TAJEMNĄ

Autor mówi wprost o zepsuciu świata, który przez wszechobecną konsumpcję upada coraz niżej. W tym zgiełku tkwi człowiek. Zagubiony. Wykreowany sztucznie na obraz i podobieństwo wszystkich i nikogo. Pozorny brak nadziei przeradza się w apel poety. *Lecz ty zostań sobą...* słowa te niczym zapowiedź lepszego jutra, wcale nie są zapowiedzią końca zastanej rzeczywistości. To nadzieja na wyrwanie z leżących. Poeta ukazuje drogę, która nie jest łatwa. Lecz wystarczy zamknąć oczy i *odkryć ducha wartości.* Ta wiara w dobro wybuduje nowy świat, a *radość tworzenia* wydobędzie *przestrzeń tajemną* – szczęście bycia sobą.

Rękopisy **suskiego** bibliotekarza

Urodził się w 1900 roku, zmarł 86 lat później, w tym roku mija więc 30 lat od jego śmierci. Dla mnie Henryk Trzaskalik był pierwszym bibliotekarzem, z którym zetknęłam się jako dziecko, kiedy mając pięć czy sześć lat w towarzystwie ojca poszłam po raz pierwszy do Biblioteki Gminnej w Suchej Górnej. W rzeczywistości działalność Trzaskalika zataczała bardzo szerokie kręgi, nie ograniczała się bowiem do biblioteki, którą prowadził przez 48 lat.

Był przedwojennym działaczem kilku polskich stowarzyszeń, zaangażowanym w amatorskim ruchu teatralnym. Po II wojnie światowej prowadził kronikę gminną, był także aktywnym działaczem PZKO, publikował artykuły w zaolziańskiej prasie. Interesował się ludoznawstwem, nazewnictwem, historią swej wioski i regionu, zbierał przysłowia. Jego obszerne i starannie udokumentowane źródłowe opracowania, zachowane w formie oprawionych maszynopisów, okazały się na tyle ciekawe, że Książnica Cieszyńska w Cieszynie, zaoszczędziwszy część funduszy w ramach projektu zdigitalizowania archiwum Tadeusza Regera, postanowiła ucyfrowić także dziewięć rękopisów Henryka Trzaskalika. To dobra wiadomość szczególnie dla tych, których interesuje przeszłość Suchej Górnej. Teraz mogą w zaciszu domowym, na własnym komputerze, przeglądać m.in. następujące opracowania Trzaskalika: „Gmina Górna Sucha. Zarys monograficzny”, „Zapiski kronikarskie. Sucha Górna 1918-1939” oraz podobną pracę dotyczącą lat 1939-1956, „Przyczynek do historii teatru amatorskiego w Suchej Górnej”, a także krytyczną recenzję pt. „Jak Czesi pisali w Górnej Suchej kronikę gminną”.

Książnica Cieszyńska przed kilku laty weszła w posiadanie książek, gazet, czasopism, kalendarzy i przedwojennych widokówek ze zbiorów Henryka Trzaskalika. W 2013 roku, dzięki Donacji im. Zbigniewa Michajdy, biblioteka nabyła także prace, których autorem był górnosuski kronikarz. – To są unikalne rzeczy. Są bardzo cenne do badania nie tylko historii Suchej Górnej, ale całego Śląska Cieszyńskiego – Małgorzata Szelong z Książnicy Cieszyńskiej tłumaczy zainteresowanie placówki zbiorami Trzaskalika.



Anna Rusnok z Działu Zbiorów Specjalnych KC przedstawia niektóre z rękopisów Henryka Trzaskalika.

Jakie ciekawostki można znaleźć w rękopisach górnosuszanina? Sięgnęłam po zarys monograficzny Suchej Górnej, który Trzaskalik skończył pisać w 1951 roku. To kompleksowa praca, w której kronikarz opisuje historię swej gminy od zarania jej dziejów aż po lata po II wojnie światowej. Wyjaśnia pochodzenie nazw miejscowych, przypomina najstarsze suskie legendy, opisuje rozwój demograficzny, budownictwa, przemysłu, szkolnictwa, życie religijne, narodowe, społeczne, poświęcając wie-

le uwagi przedwojennym polskim stowarzyszeniom, nie zapomina o anomaliiach pogodowych, pożarach czy zbrodniach, których dokonano w Suchej Górnej. W rozdziale poświęconym językowi urzędowemu pisze na przykład: „W czasach pierwszej republiki urzędowanie było polsko-czeskie, w myśl międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych, a Polacy do roku 1920 tworzyli 96,1

proc. mieszkańców. Protokoły gminne od roku 1883 aż do września 1939 roku były pisane wyłącznie po polsku, bo samorząd gminny był w rękach Polaków”.

W monografii znajdziemy szczegółowy spis wszystkich budynków stojących na terenie wsi w 1946 roku, wraz z imionami i nazwiskami ich właścicieli, ich narodowością oraz powierzchnią przylegających

gruntów. Dowiemy się, że w okresie międzywojennym Sucha Górna mocno się rozbudowała. „Ekonomiczne warunki wytworzone po pierwszej wojnie pozwoliły na budowę jednorodzinnych domków, co było marzeniem każdego naszego górnika, i każdy, kto tylko miał pracę i pozwoliły mu warunki, budował swój własny domek” – pisał Trzaskalik. Dalej czytamy: „W parze z obszerniejszymi mieszkaniami podniósł się i sam komfort mieszkania. Pokoje gustownie umeblowane, z fortepianem albo pianinem, na ścianach obraz dobrego pędzla albo porządna reprodukcja, a nawet coraz częściej spotyka się półkę z książkami, co wszystko świadczy o tym, jak wielki krok naprzód posunęła się stopa życiowa robotnika na przetrzeni ostatnich 30 lat”.

Rękopisy Trzaskalika znajdziemy w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej pod adresem: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=220252&tab=3>. By móc bez problemu przeglądać zdigitalizowane zbiory, trzeba zainstalować w swoim komputerze przeglądarkę dokumentów DjVu Viewer, którą darmowo można pobrać w internecie. Pliki najlepiej zapisać najpierw na dysku komputera, a dopiero potem otwierać je za pomocą wskazanej przeglądarki.

DANUTA CHLUP

Fot. DANUTA CHLUP

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz

e-mail: ajesucho@seznam.cz

tel.: 608 772 213



GL-212



GABINET CHORÓB NACZYŃ KARWINA

MUDr. Jana Cuberová – Poliklinika Karwina-Mizerów – 3. piętro
Žižkova 2379/54a, Karviná-Mizerov

Tel.: 777 252 379
e-mail: ordinace@proceva.cz
www.proceva.cz

PROCEVA – gabinet chorób naczyń zapewnia opiekę w zakresie profilaktyki i leczenia chorób naczyń



PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl



DOWOZIMY ZASTAWĘ, ORGANIZUJEMY DEKORACJĘ STOŁÓW

REALIZUJEMY I DOWIEZIEMY
WYBRANE MENU NA KAŻDĄ IMPREZĘ



**CATERING
WESELA
PRZYJĘCIA**
OKOLICZNOŚCIOWE
KORYTA MIĘS

Smaczna imprezka tylko z Po Świecie Kuchni.
Zorganizujemy Twoje przyjęcie od A do Z

Zadzwoń i zapytaj o szczegóły:
+48 509 220 363 Strażacka 81, +48 534 990 534, Bielsko-Biała Komorowicka 66

www.poswieciekuchni.pl




- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-128

ŻYCZENIA

Dnia 11. 1. 2016 obchodzi jubileusz 50 lat

pan GUSTAW BROMEK
z Olbrachcic.

*Każdego kiedyś to czeka, życie płynie szybko jak rzeka,
Dzisiaj jest Twój dzień wspaniały, więc Ci życzymy
nasz kochany – dużo zdrowia przede wszystkim
i miłości od nas wszystkich, życzymy Tobie dużo ciepła
i spełnienia wszystkich marzeń, wiary w Boga, w siebie
i wielu miłych wrażeń.*

Od żony Jolanty, syna Adriana, córki Claudii i szerokiego grona rodzinnego. GL-014

*Uptywa szybko życie,
jak potok płynie czas...*

W tych dniach obchodzi jubileusz 80 lat

pan STANISŁAW ORSZULIK

ze Stonawy. Wiązanek serdecznych życzeń: zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze lata składają najbliżsi. RK-003

Dnia 10. 1. 2016 obchodzą 40. rocznicę ślubu nasi Kochani

państwo HALINA I JAN PROCHASKOWIE

Dużo zdrowia i błogosławieństwa Bożego na dalsze wspólne lata życzą syn Marek, ojciec Bolesław i brat Roman z rodziną. GL-001

WSPOMNIENIA

Dnia 10. 1. 2016 minie dwudziesta druga rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY GRUSZKOWEJ

z domu Smolarski, z Karwiny-Kopalnie.



O najlepszej Mamie, Teściowej i Babci z niegasnącą miłością i szacunkiem pamiętają córka i synowie z rodzinami. GL-004

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć im się płaci.
Chwiejna waluta. Nie ma dnia,
by ktoś wieczności swej nie tracił.*

W. Szymborska

9 stycznia mija czternasta bolesna rocznica śmierci naszej Nieodżałowanej

HALINY KOWALCZYK
z Trzycia.

Dnia 4 lutego minie również trzynasta rocznica śmierci

HELENY KUBECZKI
z Orłowej.

O chwilę wspomnień prosimy tych, którzy znali i szanowali Ich wielkie i życzliwe serca. Najbliżsi. GL-586

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIE-SZYN: Tri sestry (9, 10, godz. 17.30);**SCENA „BAJKA” – CZ. CIE-SZYN:** Noemova Archa (11, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kogut Kukuryku (9-11, godz. 16.00); Mój przyjaciel orzeł (9, 10, godz. 17.30); Las samobójców (9-11, godz. 19.00); Big Short (9-11, godz. 20.00); Joy (11, godz. 20.00); Perłowy guzik (11, godz. 17.30); **KARWINA – Ex:** Dobry dinozaur (10, godz. 15.15); Nienawistna ósemka (9, godz. 19.00); Joy (9, 10, godz. 17.30); Las samobójców (9, godz. 20.00); Big Short (10, 11, godz. 20.00); Padesátka (11, godz. 17.45); **TRZYNICIEC – Kosmos:** Rechołek (9, 10, godz. 15.00); Gwiezdne wojny: Przebudzenie mocy (9, 10, godz. 17.30); Big Short (9, 10, godz. 20.00); Nienawistna ósemka (11, godz. 17.00); Joy (11, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Motyl Sill Alice (9, godz. 18.00); **CZ. CIE-SZYN – Central:** Kogut Kukuryku (9, 10, godz. 15.30); Padesátka (9, 10, godz. 17.30); Nienawistnaósemka (9, 10, godz. 20.00); **CIE-SZYN – Piast:** Operacja Arktyka (9-11, godz. 14.15); Franciszek (9-11, godz. 16.00); Słaba płeć? (9-11, godz. 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

OFERTY

KUPIĘ STARSZE instrumenty muzyczne. Tel. 603 206 678. GL-780

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA W KARWINIE poszukuje wychowawcy świetlicy szkolnej. Życiorys prosimy przelać na e-mail: skola@pzkarvina.cz. Informacje można uzyskać pod nr. tel. 596 317 672. GL-012

KONCERTY

GNOJNIK – Chór „Lira” z Dąrkowa zaprasza na Wieczór Koled, który odbędzie się w niedzielę 10. 1. o godz. 15.00 w kościele pw. Wnie-

Dnia 8. 1. 2016 minęła 30. rocznica śmierci

śp. JÓZEFA SŁOWIKA

z Hawierzowa-Suchej. O chwilę wspomnień prosi syn z rodziną. GL-010

*Nie umarł ten, kto w naszych sercach żyje.*

9. 1. 2016 upłynie 10. rocznica śmierci Kochanego

śp. ZBYSZKA SZAROWSKIEGO

Wspominamy i nie zapominamy. Żona i dwaj synowie z rodzinami. GL-837

NEKROLOGI



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 31. 12. 2015 zmarł nagle w wieku 82 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. ARTUR KUBALA

z Karwiny. Pożegnanie Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 11. 1. 2016 o godz. 13.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. Zasmucona rodzina. RK-002

Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami. Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi z ławy szkolnej

śp. ADAMA LISZOKA

Wyrazy szczerzego współczucia rodzinie i bliskim oraz dużo siły w tych ciężkich chwilach smutku składają koleżanki i koledzy z klasy Adama ze Szkoły Podstawowej w Karwinie-Frysztacie. GL-017

bowzięcia Marii Panny w Gnojniku. **JABŁONKÓW** – Zapraszamy w sobotę 9. 1. o godz. 14.00 na koncert chóru mieszanego „Canticum Novum” do kościoła parafialnego Bożego Ciała w Jabłonkowie.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 14. 2. wystawa pt. „A do Świąt Bożego Narodzenia będziemy w domu...”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10:** do 10. 1. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 3. wystawa pt. „Region Cieszyński pomiędzy dwoma wojnami światowymi”; wystawa stała pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958:** do 31. 3. wystawa pt. „Podróżowanie za przeszłością”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 5. 3. wystawa pt. „Czas jest wszystkim. Kalendarze w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej od XVI wieku po współczesność”. Czynna: wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00. **MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn:** do 9. 2. wystawa Mariana Dembiniocka pt. „Dziesięć razy staw”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

Informator również na str. 4

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz**Serwis o Polakach na Zaolziu****Zareklamuj się w >>GŁOSIE LUDU<< doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896****PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY – UMOWA O PRACĘ**

Firma Evolution Group CZ jest czeskim producentem biżuterii z kryształami Swarovski. Nasza oferta obejmuje kolczyki, naszyjniki, bransoletki, zawieszki, pierścionki oraz zestawy wszelkich kolorów i rozmiarów. Wszystkie nasze wyroby są wytwarzane ręcznie, w naszym własnym warsztacie, co nadaje im wyjątkowości oraz oryginalności.

Na rok 2016 planujemy poszerzenie działalności o rynek polski. Poszukujemy kandydatów na stanowisko PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY.

Wymagania:

- Wykształcenie średnie lub wyższe
- Prawo jazdy
- Co najmniej 2-letnia praktyka na stanowisku przedstawiciela handlowego
- Dyspozycyjność
- Reprezentacyjna aparycja i zachowanie
- Pozytywne i energiczne podejście, zdolności handlowe
- Niekaralność
- Zamieszkanie w danym regionie lub zamieszkanie w RC w pobliżu granicy z Polską

Oferujemy:

- Umowę o pracę na okres nieokreślony, z 3-miesięcznym okresem próbnym
- Szkolenie w grupie handlowców w RC
- Udziały w targach
- Ciekawe wynagrodzenie (stawka stała + prowizja), ok. 30.000-50.000 Kc netto miesięcznie
- Samochód służbowy, telefon i laptop
- Rozpoczęcie pracy jest możliwe od stycznia 2016

Zakres pracy:

- Nawijanie i rozwijanie kontaktów handlowych z klientami
- Śledzenie trendów rynkowych oraz działań konkurencji
- Reporting oraz współpraca z poszczególnymi działami firmy
- Miejsce pracy: POLSKA

Kontakt: busek@evolutiongroup.cz

Można się zgłaszać do Zimowych Igrzysk Polonijnych

Już można się zgłaszać do XII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych – Podkarpackie 2016, które w terminie od 27 lutego do 5 marca odbędą się w Bieszczadach. Jak poinformował nas wczoraj Henryk Cieślak, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”, osoba odpowiedzialna za wyjazd naszej zaolziańskiej ekipy na igrzyska, formularz zgłoszeniowy zamieszczony jest na stronie igrzyskzimowe.wspolnotapolska.org.pl. Rejestracja uczestników potrwa do 24 stycznia.

Kwestia opłat startu w igrzyskach reprezentacji Polaków w RC jeszcze nie została sfinalizowana. – Apeluję więc, żeby jeszcze nie wysłać pieniędzy i zaczekać. Chcemy wynegocjować jak najkorzystniejsze warunki dla naszej ekipy – powiedział „GL” Henryk Cieślak. Wszystko wskazuje na to, że zaplanowane w Bieszczadach igrzyska będą się cieszyły sporym wzięciem ze strony Polonusów z całego świata. Obiekty sportowe usytuowane będą w Sanoku i Ustrzykach Dolnych, zakwaterowanie



wszystkich uczestników igrzysk przewidziano w luksusowym, czterogwiazdkowym hotelu w Arłamowie, gdzie azyl znajdzie w tym roku m.in. piłkarska reprezentacja Polski przygotowująca się do mistrzostw Europy.

W Sanoku rozegrany zostanie

m.in. turniej hokeja na lodzie, w którym weźmie udział reprezentacja Gorole-Zaolzie. – Szlifujemy formę. Wierzę, że do końca lutego będziemy w stu procentach przygotowani do rywalizacji z polonijnymi ekipami z całego świata – stwierdził trener naszej drużyny, Bogdan Piwko. W

igrzyskach nie powinno tradycyjnie zabraknąć również mocnej grupy zaolziańskich narciarzy. O medale powalczą tak klasycy, jak też alpejczyki. Można stwierdzić, że Zaolzie to sportowa potęga w sportach zimowych. W poprzednich zimowych igrzyskach w Karkonoszach nasza reprezentacja zajęła drugie miejsce w klasyfikacji medalowej, ustępując tylko mocnej ekipie Polonii Litewskiej. Nasi sportowcy sięgnęli po 69 medali (29 złotych, 19 srebrnych i 21 brązowych).

Imienne zgłoszenia należy podać tak na stronie internetowej podanej na wstępie artykułu, jak też w mailu adresowanym do koordynatora wyjazdu naszej ekipy, Henryka Cieślara (adres: henryk.c@seznam.cz). – Proszę, żeby w przypadku dzieci podać zarazem też datę urodzenia – zaznaczył Cieślak. Przygotowania do igrzysk będziemy śledzili na łamach „GL” na bieżąco. Najbliższe informacje zostaną zamieszczone w czwartkowym numerze gazety.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

PAVLENKA DO SLAVII PRAGA. Jiří Pavlenka z Banika Ostrava przenosi się do Slavii Praga. 23-letni bramkarz znalazł się na celowniku praskiego klubu już w jesiennym sezonie, dopiero jednak w zimowym okienku transferowym udało się Slavii sfinalizować rozmowy. Pavlenka od dłuższego czasu nie krył rozczarowania sytuacją panującą w ostrawskim klubie i nie ukrywał, że chce odejść z Banika jak najszybciej.

POLSCY SIATKARZE W PÓŁFINALE. Polscy siatkarze są już w półfinale berlińskiego turnieju, który służy za eliminację do igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. Wczoraj po zamknięciu numeru podopieczni trenera Stephane'a Antigi zmierzali się z gospodarzami turnieju, Niemcami. Piątkowy pojedynek zdecydował o kolejności w grupie, a co za tym idzie – z którym rywalem Polacy zmierzą się w półfinale. Zwycięzca uniknie konfrontacji ze znakomicie spisującymi się w Berlinie siatkarzami Francji.

AWANS RADWAŃSKIEJ W RANKINGU WTA. Przed zbliżającym się wielkoszlemowym turniejem Australian Open napłynęła dobra wiadomość dla Agnieszki Radwańskiej. Pierwsza polska rakietka awansowała bowiem na czwarte miejsce w rankingu WTA. Radwańska awans z piątej pozycji zawdzięcza temu, że osiągnęła finał turnieju w Shenzhen. Poniedziałkowe zestawienie WTA będzie decydujące przy rozstawieniu Australian Open.

KOZÁK ZA DROGI DLA PIASTA. Libor Kozák, przymierzany do gry w barwach lidera polskiej ekstraklasy – Piasta Gliwice, pozostanie w zespole Aston Villi. Czeski napastnik był po prostu dla włodarzy Piasta zbyt drogi. Czeski trener gliwickiego klubu, Radoslav Látal, ma teraz na celowniku innego swojego rodaka – napastnika Tomáša Pekharta. Wczoraj Piast wyjechał na 8-dniowy obóz do Kamienia koło Rybnika.

KOLEJNE WYRÓZNIENIE DLA LEWANDOWSKIEGO. Robert Lewandowski, jako drugi piłkarz w historii ze wschodniej Europy, został wybrany najlepszym strzelcem 2015 roku. Ranking przygotowało Międzynarodowe Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Futbolu (IFFHS). Jak podaje PAP, ranking dotyczył jednak tylko rozgrywek międzynarodowych. Napastnik Bayernu Monachium zdobył w minionych 12 miesiącach łącznie 22 bramki dla drużyny narodowej oraz niemieckiego klubu w Lidze Mistrzów. Drugi w zestawieniu Ahmed Khalil ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich uzyskał 20 goli. Zwycięzca poprzednich dwóch edycji tego rankingu – Portugalczyk Cristiano Ronaldo z Realu Madryt – był trzeci z 19 trafieniami.

RANKING FIFA: POLSKA NA 35. MIEJSCU. Piłkarska reprezentacja Polski zajmuje 35. miejsce w aktualnym rankingu FIFA. To spadek o jedno miejsce. Prowadzą Belgowie, którzy wyprzedzają Argentyńczyków i Hiszpanów. Na czwartym miejscu plasują się mistrzowie świata, Niemcy, którzy będą grupowymi rywalami kadry Adama Nawalki podczas Euro 2016 we Francji. Na piątym miejscu jest drużyna Chile, a za nią Brazylia, Portugalia, Kolumbia i Anglia. (jb)

MFK Karwina – na razie spokojny styczeń

23 piłkarzy zameldowało się na pierwszym styczniowym treningu w Karwinie. Drugoligowy klub przerwie zimową spędkę w pozycji trzeciego klubu tabeli, a więc plany i ambicje drużyny podporządkowane są tylko jednej wizji – awansu do Synot Ligi.

Karwina, w odróżnieniu od większości drugoligowych drużyn, swoje wizje strategiczne na najbliższe miesiące nie opiera wyłącznie na formie sportowej. W Raju powstaje nowoczesny stadion piłkarski spełniający wszelkie pierwszoligowe wymogi. Wicelider drugoligowej tabeli, Sokolov, o takim zapleczu może tylko pomarzyć. To samo dotyczy również lidera ze Znojma.

W Karwinie w całym jesiennym sezonie przebiegała konsolidacja kadrowa, wiosną drużyna trenera Jozefa Webera powinna spędzić więc w prawie identycznym składzie. Do walki o awans do pierwszej ligi nie włączy się już jednak obrońca Jan Růžička, pierwsza i niewykluczone że ostatnia strata Karwiny na półmetku sezonu. – Honzy będzie nam brakowało. Finał jesiennego sezonu stał bowiem pod znakiem świetnej gry całej linii defensywnej. Spora w tym zasługa również tego piłkarza – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. Karwiniacy dysponują, jak na standardy drugoligowe, znakomitą lewą flanką. Prawa strona boiska wymaga jednak lepszego cementu. Zimowe okienko transferowe poświęcą nad Olzą właśnie na poszukiwania klasowego prawego obrońcy. – Brak Růžički skomplikował nam nieco sprawę. Mam nadzieję, że szybko znajdziemy piłkarza zdolnego do równej, przewidywalnej gry na prawej stronie obrony. Rynek w naszym kraju jest dosyć wąski, ale zobaczymy. Na tym etapie rozgrywek nie możemy niczego zlekceważyć – podkreślił Weber. Dobre wyniki Karwiny w jesiennym sezonie przykuły uwagę menedżerów piłkarskich wielu pierwszoligowych klubów. Na



Fot. IVO DUDEK
Karwiniacy marzą o awansie do I ligi.

celowniku pierwszoligowych zespołów znalazł się m.in. stoper Mihailo Jovanović. Nie wiadomo, jak zagralaby Karwina bez tego bałkańskiego piłkarza, bo też Jovanovica w jesiennym sezonie nie zabrakło w ani jednym meczu o drugoligowe punkty. W dodatku Jovanović, podobnie jak Branislav Pindroch, Jan Růžička i Pavel Dreksa, zaliczyli komplet minut na boisku. Pavel Dreksa, wychowanek Sigmy Olomuniec, w Karwinie znalazł nową motywację do futbolu. – Po przeprowadzce z Sigmy szybko się zaaklimatyzowałem w karwińskim zespole. I wszystkim nam przyświeca ten sam cel, przebić się do pierwszej ligi – powiedział „GL” obrońca. Z zespołem trenują od stycznia również piłkarze z młodzieżowych reprezentacji. Z korzystnej strony prezentuje się chociażby Ondřej Lingr, członek reprezentacji RC U18.

W fotelu lidera drugoligowej tabeli siedzą piłkarze Znojma. Karwiniacy tracą do lidera pięć punktów. – Te straty są do odrobienia. Przyznam jednak, że miałbym lżejsze spanie, gdyby drużyna w jesiennym

sezonie zdobyła o dwa punkty więcej – stwierdził prezydent MFK OKD Karwina, Jan Wolf. – Znojmo przed startem rozgrywek nie należało do faworytów, ale to tylko świadczy o wyrównanym poziomie drugiej ligi – zaznaczył Wolf. Co ciekawe, w bezpośredniej konfrontacji karwiniacy zdobyli cztery punkty. – Traciliśmy jednak niepotrzebnie punkty z innymi przeciwnikami. Właśnie tych punktów brakuje nam do większego komfortu psychicznego – podkreślił prezydent karwińskiego klubu, który oprócz futbolu, a także spraw związanych z piastowanym stanowiskiem wiceburmistrza miasta, bacznie śledzi także prace wykończeniowe na nowym stadionie w Karwinie-Raju. – Wiosenny sezon drużyna na pewno spędzi jeszcze na Kownie. Termin oddania stadionu do użytku trochę się spóźnił, ale wiosna to realny plan, który powinien zostać dotrzymany – dodał Wolf.

Karwiniacy pierwszy ostry sprawdzian formy zaliczą 16 stycznia, kiedy to w wyjazdowym meczu kontrolnym zmierzą się z polskim

klubem ROW Rybnik. Nad Olzą podopieczni Jozefa Webera zagrają po raz pierwszy 20 stycznia w sparingu z pierwszoligowym Brnem. Rewanżowa runda drugoligowych rozgrywek FNL startuje 5 marca. Karwina w pierwszej wiosennej kolejce zaprezentuje się na murawie beniaminka z Wyszehradu.

JANUSZ BITTMAR

Aktualna kadra MFK OKD Karwina

- **Bramkarze** – Branislav Pindroch, Jakub Andrejko, Martin Pastornický
- **Obrońcy** – Pavel Dreksa, Pavel Eismann, Mihailo Jovanović, Pavel Moskáľ, Mário Tóth
- **Pomocnicy** – Lukáš Budinský, Lukáš Duda, Matěj Fiala, Petr Glaser, Jan Moravec, Filip Panák, Erik Puchel, Jan Sedlák, Matej Sivrić, Jan Šisler, Richard Vaněk, Jaroslav Zelený, Ondřej Lingr
- **Napastnicy** – Václav Juřena, Lukáš Kurušta, Lubomír Urgela.